ZOSTAŃ NASZYM PATRONEM!

GAZETA OLSZTYŃSKA 139 LAT

PATRONITE

TWOJE WSPARCIE MA ZNACZENIE!

1525otbp-a-M

WTOREK 15|04|2025

DZIENNIK ELBLĄSKI

24 LATA

cena 3,99 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\ NR 58 (21428)

BEZGORSETU NIERUCHOMOŚCI

TYSIĄC LAT PO KORONACJI BOLESŁAW CHROBRY STANĄŁ W ŚWIĘTYM GAJU

Fot. Ewelina Gulińska

SPORT

STANISZEWSKI CZUJE WIATR W ŻAGLACH \13

KOMFORTOWA SYTUACJA BARCELONY \16

ISSN 0137-9127

16

9 770137 912125

NAUKOWIEC, PATRIOTA, AUTORYTET \3

W TYM ROKU POSTAWIĘ NA MINIMALIZM \6

PISANKI JAK WIOSENNY OGRÓD \8

PRZYGODA, ZA KTÓRĄ JESTEM WDZIĘCZNA \9

eprasa.pl 1e137997fb

POLICJA SKONTROLOWAŁA UCZESTNIKÓW ZLOTU FANÓW MOTORYZACJI

Ponad 100 wykroczeń, zatrzymane prawa jazdy i dowody rejestracyjne takimi wynikami zakończyła się policyjna kontrola uczestników weekendowego zlotu fanów motoryzacji w Olsztynie. Uczestnicy chcieli zorganizować nielegalne wyścigi na olsztyńskich ulicach — podała wczoraj policja.

Jak poinformował wczoraj rzecznik Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie podkom. Tomasz Markowski, policjanci uzyskali informację o tym, że w sobotę w nocy w Olsztynie ma się odbyć spontaniczny „zlot" fanów motoryzacji, który może wywołać potencjalne zagrożenie w ruchu drogowym. Aby zapobiec organizacji nielegalnych wyścigów policjanci zaczęli kontrolować prewencyjnie kierowców.

— Tylko w trakcie kilku godzin, w okolicy miejsca, gdzie mieli zgromadzić się kierowcy, policjanci skontrolowali 106 pojazdów i ujawnili 101 wykroczeń, z których ponad połowa dotyczyła przekraczania dozwolonej prędkości. Kontrole zakończyły się zatrzymaniem 2 praw jazdy i 13 dowodów rejestracyjnych aut — podał podkom. Tomasz Markowski.

W jednym z samochodów za kierownicą siedział 16-latek. Nie mając uprawnień przyjechał na olsztyński „zlot" z województwa mazowieckiego. Na miejsce została wezwana matka nastolatka, która została ukarana mandatem za to, że udostępniła mu samochód. Poza tym zatrzymany został towarzyszący jej partner. Okazało się, że jest on osobą poszukiwaną przez wymiar sprawiedliwości.

Policja przypomniała, że użytkowanie samochodu na drogach publicznych oraz wymogi techniczne auta są określone przepisami prawa. Organizowanie wyścigów lub zajmowanie dróg publicznych bez wymaganego zezwolenia jest nielegalne.

— Nielegalne wyścigi uliczne to zjawisko, które stanowi poważny problem w zakresie bezpieczeństwa w ruchu drogowym. To nie tylko niebezpieczna forma rozrywki dla samych uczestników, ale także ogromne ryzyko dla przypadkowych osób, które mogą znaleźć się w niewłaściwym miejscu o niewłaściwej porze — oceniła policja.

PAP

WCIĄŻ NIE MA WYNIKÓW BADAŃ DOTYCZĄCYCH ŹRÓDŁA ZATRUCIA

Do 76 spadła liczba hospitalizowanych z powodu objawów zatrucia pokarmowego słuchaczy Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie. W niedzielę w szpitalach pozostawały 83 osoby. Sanepid ustala źródło salmonelli, która wywołała zatrucie.

Objawy zatrucia pokarmowego o różnym nasileniu wystąpiły w ostatni wtorek u 153 słuchaczy Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie. Były to m.in. biegunka, wymioty, bóle brzucha i podwyższona temperatura ciała. Pierwszego dnia hospitalizowanych zostało 13 słuchaczy, przez kolejne dwa dni ta liczba wzrosła do 47 osób. W piątek w szpitalach pozostawało 71 słuchaczy a w sobotę liczba hospitalizowanych wzrosła do 82; w niedzielę do szpitala przewieziono jeszcze jedną osobę i łącznie liczba hospitalizacji wzrosła do 83.

Jak mówiła rzeczniczka warmińsko-mazurskiego oddziału Straży Granicznej mjr Mirosława Aleksandrowicz, słuchacze z objawami zatrucia pokarmowego trafiły do szpitali m.in. w Giżycku, Bartoszycach, Piszu, Ostródzie, Biskupcu i Elblągu. Dodała, że wciąż nie ma wyników badań dotyczących źródła zatrucia.

Jak informowały służby sanitarne, na podstawie badań pobranych do analizy od tzw. osób objawowych stwierdzono bakterię salmonelli. Sanepid prowadzi dochodzenie epidemiologiczne, żeby ustalić źródło pochodzenia salmonelli. Wykluczono już, aby źródłem zakażenia była woda.

Według nieoficjalnych informacji słuchacze, u których wystąpiły objawy zatrucia pokarmowego, jedli posiłki w punkcie żywienia na terenie komendy oddziału SG.

Sprawę zbiorowego zatrucia pokarmowego w kętrzyńskim Centrum Szkolenia SG będzie wyjaśniać policja. Zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa z art. 160 k.k. (tj. narażenia człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu) złożył przedstawiciel SG.

Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie jest jednym z trzech ośrodków szkoleniowych tej formacji, obok Wyższej Szkoły SG w Koszalinie i Ośrodka Szkoleń Specjalistycznych SG w Lubaniu. Obecnie szkoli się tam ok. 300 funkcjonariuszy.

PAP

ARESZT ZA ROZBÓJ W ZAKŁADZIE JUBILERSKIM

Olsztyński sąd na trzy miesiące aresztował 42-letniego mężczyznę podejrzanego o dokonanie rozboju w zakładzie złotniczo-jubilerskim w Dobrym Mieście. Mężczyzna ukradł biżuterię o wartości 50 tys. zł, a sprzedającą, która uniemożliwiała mu kradzież uderzał młotkiem.

Prokurator Okręgowy w Olsztynie Paweł Okniński poinformował, że 42-latek przyznał się do zarzucanych mu czynów.

Prokurator poinformował, że mężczyzna napadł na zakład jubilersko-złotniczy w Dobrym Mieście w ubiegłym tygodniu. Kobietę sprzedającą w sklepie biżuterię, która próbowała uniemożliwić kradzież złotych wisiorków i łańcuszków o łącznej wartości ok. 50 tys. zł 42-latek uderzał młotkiem po rękach, próbował także uderzyć ją w głowę. Na szczęście kobiecie nic złego się nie stało.

Mężczyźnie udało się uciec z salonu. Policjanci na miejscu bezskutecznie szukali rabusia z użyciem służbowych psów. Na trop złodzieja policję naprowadziły nagrania z kamer monitoringu. Dzięki nim ustalono auto, którym mógł się jechać sprawca napadu i jego wygląd.

Mężczyznę zatrzymano na DK16 w okolicach Barczewa. Podczas kontroli drogowej policjanci znaleźli w aucie skradzioną w Dobrym Mieście biżuterię. W domu zatrzymanego 42-latka znaleziono mefedron, za co także usłyszał on zarzuty.

PAP

OGŁOSZENIE

przetarg

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Kormoran" w Olsztynie, ul. Okulickiego 5

informuje, że dnia 29 kwietnia 2025 r. (wtorek) o godz. 12.00 odbędzie się ustny przetarg nieograniczony w formie licytacji na ustanowienie i przeniesienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego składającego się z 3 pokoi, kuchni, łazienki z WC, o pow. użytkowej 57,32 m², położonego w Dywitach, przy ul. Warmińskiej 8/20 (III piętro). Budynek z 2017 roku. Mieszkanie wykończone i gotowe do zamieszkania.

Cena wywoławcza: 427 000,00 zł.

Szczegółowe informacje o przetargu można uzyskać w Dziale ds. Administracyjno-Technicznych Spółdzielni, tel. 89 543-89-55 oraz na stronie internetowej: www.smkormoran.olsztyn.pl

30025otbr-a-M

OGŁOSZENIE

OBWIESZCZENIE STAROSTY POWIATU OLSZTYŃSKIEGO O WSZCZĘCIU POSTĘPOWANIA

Zgodnie z art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 572) art. 11d ust. 5 i ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 311) zawiadamia się, że w dniu 16 stycznia 2025 r. wpłynął wniosek Wójta Gminy Stawiguda, uzupełniony po wezwaniu w dniu 28 marca 2025 r. o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej **Rozbudowa z przebudową drogi gminnej dla zadania „Budowa ulicy Jasnej w Stawigudzie": działki w liniach rozgraniczających teren inwestycji: obręb 0012 Stawiguda, gmina Stawiguda, działki nr geod. 27/17, 27/18, 27/2, 27/19, 28/7, 27/20, 29/19, 29/21, 291/8, 291/11; działki do ograniczonego korzystania ze względu na budowę/przebudowę zjazdów, przebudowę innych dróg publicznych, budowę i przebudowę sieci uzbrojenia terenu, budowę i przebudowę urządzeń melioracji wodnych szczegółowych, rozbiórkę sieci uzbrojenia terenu w związku z art. 11f ust. 1 pkt. 8 lit. c, e, f, g, h: obręb 0012 Stawiguda, gmina Stawiguda, działki nr geod.: 291/11, 291/8, 29/21; działki według projektu podziału i katastru nieruchomości, które przejmowane są w całości przez Gminę Stawiguda. obręb 0012 Stawiguda, gmina Stawiguda, działki o nr geod. 27/18, 27/19, 27/20; działka zajęta na podstawie oświadczenia o prawie do dysponowania nieruchomościami na cele budowlane, obręb 0012 Stawiguda, gmina Stawiguda, działka nr geod. 27/17** z przywołaniem art. 11a ust.1 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych j.. W związku z powyższym informuje się, że w terminie 14 dni od daty obwieszczenia strony mogą się zapoznać z aktami sprawy, uzyskać wyjaśnienia w sprawie, składać wnioski i zastrzeżenia w pok. 224, II piętro, w Wydziale Budownictwa i Infrastruktury Starostwa Powiatowego w Olsztynie, plac Bema 5, od godz. 9^{00} do godz. 13^{00} po wcześniejszym kontakcie telefonicznym.

30725otbr-a-M

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 7B
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka Weder-Grygielewicz

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Michał Podolak,
Igor Hrywna,
Andrzej Mielnicki,
Barbara Barczuk

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk
Andrzej Mielnicki
Artur Dryhynycz
WYDANIE ONLINE

wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl
internet@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 7B
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
tel. 502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7B
tel. 502 499 539

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 1e137997fb

NAUKOWIEC, PATRIOTA, AUTORYTET

Olsztyn zyskał nowego patrona ulicy – profesora Antoniego Żebrackiego. Jego imieniem nazwano trakt prowadzący do powstającej siedziby TVP. Na spotkanie upamiętniające przyjechała z USA córka naukowca Barbara Voit. Profesora świetnie pamiętają starsi mieszkańcy Olsztyna i... weterynarze.

11 kwietnia aula Wydziału Medycyny Weterynaryjnej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego wypełniła się zaproszonymi gośćmi. Powód? Uroczyste nadanie jednej z olsztyńskich ulic imienia profesora Antoniego Żebrackiego, postaci niezwykłej, nietuzinkowej i ważnej nie tylko dla środowiska akademickiego, ale również dla olsztyńskiej „Solidarności" i demokratycznych przemian w Polsce.

Uroczystość poprowadził dziekan profesor Bogdan Lewczuk. Sylwetkę profesora Żebrackiego jako naukowca zaprezentował profesor Sławomir Zduńczyk, natomiast jego działalność społeczną i opozycyjną przypomniał dziennikarz, działacz opozycyjny i poseł „Solidarności" na Sejm kontraktowy Zenon Złakowski — jeden z inicjatorów nadania imienia profesora ulicy w Olsztynie. To on wystąpił z wnioskiem w imieniu Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność" oraz Stowarzyszenia Osób Represjonowanych „Pro Patria". Inicjatywę wsparł Senat Uniwersytetu oraz Rada Miasta Olsztyna.

Fot. rodzinne archiwum

Profesor Antoni Żebracki

DOBRZE SIĘ STAŁO

— Bardzo zależało nam na tym, aby imieniem profesora Żebrackiego nazwać ulicę ważną i widoczną, a nie peryferyjną. Wybrano odcinek dawnej ul. Kilińskiego, prowadzący od Warszawskiej w kierunku Brzezin i Łyny. To trakt sąsiadujący z nowo budowaną siedzibą Telewizji Polskiej. Dobrze się stało, że to właśnie tę ulicę wybrano — mówi w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską" Zenon Złakowski.

To on znał profesora osobiście, współpracował z nim jeszcze w latach 80. — Poznałem go, gdy opozycja wychodziła z podziemia. Był rok 1988, zakładaliśmy Olsztyński Klub Obywatelski. Profesora Żebrackiego jednogłośnie wybrano na prezesa. Był człowiekiem o ogromnym autorytecie i jednocześnie bardzo przystępnym. Jego marzeniem była — jak sam mówił — Najjaśniejsza Rzeczypospolita — wspomina Złakowski.

Wzruszającym momentem uroczystości było wystąpienie córki profesora Barbary Voit, która z tej okazji przyleciała z USA. — Była poruszona, wdzięczna, że pamięć o jej ojcu trwa. Podziękowała za zaproszenie i wspomniała ojca jako człowieka oddanego nauce i Polsce — relacjonuje Zenon Złakowski. Na sali obecna była również wnuczka profesora.

PRZEZ LWÓW DO OLSZTYNA

Profesor Antoni Żebracki urodził się w 1914 roku w Sanoku, dzieciństwo spędził w Kołomyi. Po ukończeniu matury rozpoczął służbę wojskową, a następnie studia weterynaryjne we Lwowie. W trakcie kampanii wrześniowej 1939 roku brał udział w obronie Lwowa, a po zajęciu miasta przez Sowietów zdołał uciec.

Już w czasie okupacji ukończył studia weterynaryjne, uzyskując najpierw dyplom rosyjski, potem niemiecki, wreszcie — polski. Po wojnie podjął pracę naukową na UMCS w Lublinie, gdzie obronił doktorat, a w 1961 roku — habilitację. Potem trafił do Wrocławia, a w 1969 roku osiadł na stałe w Olsztynie.

Fot. rodzinne archiwum

Córka profesora Barbara Voit przy tablicy z nazwą ulicy imienia jej ojca

Fot. archiwum

Wiec wyborczy z 3 maja 1989 roku. Drugi od prawej profesor Antoni Żebracki

Został kierownikiem Katedry Patologii Rozrodu i Położnictwa na Wydziale Weterynaryjnym Wyższej Szkoły Rolniczej (dzisiejszy UWM). W 1984 roku przeszedł na emeryturę, ale nie zaprzestał działalności. Włączył się w struktury NSZZ „Solidarność", organizował środowiska opozycyjne, był współautorem kampanii wyborczej do Sejmu w 1989 roku.

KIEROWAŁ KAMPANIĄ

— Z tamtego czasu zapamiętałem go jako człowieka niezłomnego, ale bardzo naturalnego, z ogromnym szacunkiem dla ludzi. Często odwiedzał redakcję „Posłańca Warmińskiego", gdzie wtedy pracowałem. W 1993 roku przeprowadziłem z nim długą rozmowę wspomnieniową — mówi Zenon Złakowski.

Fot. K. Wróblewska/UWM

To był bardzo wzruszający moment

W wyborach kontraktowych 1989 roku profesor Antoni Żebracki odegrał niebagatelną rolę. Jako szef opozycyjnego do ówczesnych komunistycznych władz Komitetu Obywatelskiego kierował lokalną kampanią wyborczą „Solidarności" do Sejmu i Senatu, przygotowując debaty, spotkania i działania informacyjne. Był jednym z tych, którzy potrafili połączyć autorytet naukowca z zaangażowaniem społecznym, budząc zaufanie nie tylko środowisk akademickich, ale i zwykłych obywateli.

Fot. K. Wróblewska/UWM

Zenon Złakowski

DO SEJMU I SENATU

Obok niego w tamtym czasie działał także Zenon Złakowski — dziennikarz, publicysta, a dziś strażnik pamięci o tamtych wydarzeniach. Wówczas z Olsztyna do Sejmu z listy Komitetu Obywatelskiego „Solidarność" z dawnego województwa olsztyńskiego zostali wybrani do Sejmu Grażyna Langowska i Józef Lubieniecki. Posłem „Solidarności", uzyskując świetny wynik, został także sam Zenon Złakowski. Do Senatu zostali wybrani Erwin Kruk i prof. Antoni Jutrzenka-Trzebiatowski.

Zenon Złakowski jest dziś znany przede wszystkim jako autor licznych książek, dokumentujących lokalną drogę od komunistycznej dyktatury i czasu stanu wojennego do przełomu i demokracji. Przypomina o roli ludzi takich jak profesor Antoni Żebracki i troszczy się o to, by ich wkład nie został zapomniany.

WYCHOWAWCA POKOLEŃ

Profesor Antoni Żebracki był nie tylko uznanym uczonym, lecz także wychowawcą licznych roczników studentów weterynarii. Za swoje zasługi został odznaczony m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Złotym Krzyżem Zasługi. Zmarł w 1998 roku.

— Cieszymy się, że dziś jego imię wraca do przestrzeni publicznej. Zasłużył na to jak mało kto — podkreśla Zenon Złakowski.

Tablica z nazwiskiem patrona nowej ulicy już zawisła. I choć ten odcinek nie jest długi, to ma ogromne znaczenie symboliczne, prowadzi bowiem nie tylko do instytucji publicznej, ale przede wszystkim do pamięci. Pamięci o człowieku, który łączył w sobie mądrość naukowca i odwagę patrioty.

JAN BERDYCKI

eprasa.pl 1e137997fb

ZNISZCZONE KAMIENICE DOSTANĄ NOWE ŻYCIE

Kilka olsztyńskich kamienic przechodzi gruntowną modernizację. Położone są w charakterystycznych punktach miasta.

Jak już informowaliśmy, jedna z kamienic przechodzących gruntowną przebudowę stoi przy ul. Partyzantów 82. Budynek należał do miasta i był wykorzystywany przez Polski Czerwony Krzyż. Mieściły się tam biura tej instytucji. Stan historycznej kamienicy pogarszał się jednak z każdym rokiem. Widoków na remont nie było, bo miasto musiałoby wydać na to miliony złotych, których nie miało. Stąd decyzja o tym, żeby wymienić kamienicę na nieruchomość przy placu Konsulatu Polskiego. Kilka lat temu miasto przejęło w ten sposób pomieszczenia należące do Warmińsko-Mazurskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa i tam przeprowadził się PCK.

Remont kamienicy idzie pełną parą. Z uwagi na zły stan techniczny konstrukcji, który realnie zagrażał bezpieczeństwu, zapadła decyzja o częściowej rozbiórce. Dzięki ścisłej współpracy z konserwatorem zabytków udało się znaleźć rozwiązanie, które łączy tradycję z nowoczesnością. Zobiektu liczącego blisko sto lat pozostanie jedynie jego frontowa elewacja, zaś reszta zostanie wzniesiona od nowa. Projekt zakłada budowę trzykondygnacyjnego obiektu o powierzchni użytkowej 882 m*, mającego pełnić funkcje administracyjno-biurowe, w którym byłyby m.in. wielofunkcyjna sala konferencyjna i wspólne przestrzenie. Powstanie w ten sposób nowoczesna siedziba Warmińsko-Mazurskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa.

Fot. Dachland

Tak ma wygladać kamienica przy ul. Partyzantów 82

Fot. Zbigniew Woźniak

Trwa przebudowa budynku przy ul. Partyzantów 82

BIURA I MIESZKANIA W ZABYTKU

Kolejną metamorfozę przechodzi kamienica przy ul. Dąbrowszczaków 29. Została wybudowana około 1890 roku. Należy do najstarszej zabudowy tej ulicy. Adaptacja budynku po 1945 roku polegała na przystosowaniu go do funkcji mieszkaniowej. To z tamtego okresu pochodzą wewnętrzne ściany działowe. Ostatni lokatorzy zostali wykwaterowani z budynku w 1998 roku. Obecnie należy do prywatnego właściciela. Kamienica jednak uległa poważnej dewastacji. Zniszczone zostały klatki schodowe, stolarka i elementy wystroju. Budynek nie miał do tej pory tyle szczęścia co kilka okolicznych, które zostały wyremontowane dzięki finansowemu wysiłkowi jego mieszkańców, a także władz miasta. Co więcej, stan kamienicy przy ul. Dąbrowszczaków 29 zagrażał przechodniom. Kilka razy odpadały z niej fragmenty elewacji. – To była chyba najbardziej obskurna kamienica w centrum Olsztyna. Na pewno po jej remoncie miasto zyska na wyglądzie – mówi właściciel jednego z lokali usługowych przy ul. Dąbrowszczaków.

W końcu ponad dwa lata temu rozpoczął się jej remont. Projekt budowlany obejmuje przebudowę układu pomieszczeń, remont zachowanych elementów budynku oraz wykonanie nadbudowy na poziomie poddasza o 40 cm. Prace zmierzają powoli ku końcowi. Świadczy o tym fakt, że zdjęto już większość rusztowań. Te pozostały jeszcze od strony ul. Dąbrowszczaków.

MIASTO SPRZEDAŁO KAMIENICĘ

Swoim nowym wyglądem będzie cieszyć również kamienica stojąca przy ul. Knosały. To charakterystyczny budynek w tej części miasta. Jest wpisany do rejestru zabytków. Jego stan pozostawia jednak wiele do życzenia. Przez lata administrowało nim miasto. Pod koniec 2023 roku nieruchomość została sprzedana prywatnemu właścicielowi za około 1 mln zł. – Budynek przy ul. Knosały 9 jest wpisany do ewidencji zabytków, ale na tej działce są też inne budynki, np. gospodarczy i garaż, nieobjęte ochroną konserwatorską. I właśnie w przypadku tych obiektów została wydana zgoda na rozbiórkę – informuje Patryk Pulikowski, rzecznik prasowy Urzędu Miasta Olsztyna.

Przypomnijmy, że kilka lat temu odnowiona została również zabytkowa kamienica przy ul. Knosały 7.

Budynek pochodzi z początku XX wieku, prawdopodobnie z 1904 roku. Należał niegdyś do firmy właściciela pobliskiego tartaku Orlowski und Comp, a mieszkania w nim były zarezerwowane dla lokatorów o wysokim statusie społecznym. Kamienica miała bogato zdobione elewacje i wnętrze.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI

O finansowaniu

Kamienice w Olsztynie odnawiane są m.in. z funduszu zarezerwowanego na ten cel przez władze miasta. Dotacje na zabytki są udzielane od 2006 roku z jednoroczną przerwą. Koszt zrealizowanych w tym czasie prac, dofinansowanych z budżetu miasta, to ponad 11 mln zł. Dzięki temu wsparciu odnowiono kamienice mieszkalne oraz obiekty sakralne i ich wyposażenie, a także wykonano wiele prac remontowych zapobiegających niszczeniu zabytków, jak remonty dachów i izolacji przeciwwilgociowych. Program skierowany jest zarówno do prywatnych właścicieli, jak i instytucji, które opiekują się zabytkami wpisanymi do rejestru. Podstawowym warunkiem jest posiadanie tytułu prawnego do zabytku. Termin składania wniosków o dofinansowanie prac planowanych w każdym kolejnym roku wyznaczono na okres od 1 do 30 listopada 2025 roku.

OGŁOSZENIE

Ogłoszenie o przystąpieniu do opracowania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego terenu zabudowy mieszkaniowej: w Kieźlinach pomiędzy ul. R. Domagały a ul. Cz. Niemena oraz w Dywitach nad jeziorem Dywity, gmina Dywity.

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.) oraz art. 39 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.)

zawiadamiam o podjęciu

1. **Uchwały Nr XLIII/402/22 Rady Gminy Dywity z dnia 24 listopada 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu zabudowy mieszkaniowej w Kieźlinach pomiędzy ul. R. Domagały a ul. Cz. Niemena,**
2. **Uchwały Nr XXIII/220/20 Rady Gminy Dywity z dnia 22 grudnia 2020r. w sprawie przystąpienia do opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu zabudowy mieszkaniowej w obrębie Dywity nad jeziorem Dywity, gmina Dywity oraz o przystąpieniu do przeprowadzenia prognozy oddziaływania na środowisko dotyczącej ww. projektów planu miejscowego.**

Zgodnie z art. 8g ust. 1 ww. ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym interesariusze mogą składać wnioski do projektów planu miejscowego: na piśmie utrwalonym w postaci papierowej w siedzibie Urzędu Gminy Dywity, ul. Olsztyńska 32, 11-001 Dywity lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres e-mail: ug@ugdywity.pl lub systemu teleinformatycznego ePUAP na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Zgodnie z art. 8g ust. 2 ww. ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym składający wniosek podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Wniosek należy wypełnić na wzorze formularza, dostępnym na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy w Dywitach www.bip.ugdywity.pl w zakładce: ***gospodarka przestrzenna/miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego***.

Na podstawie art. 17 pkt 1 ww. ustawy o planowaniu przestrzennym **wnioski do danego projektu planu miejscowego** można składać na piśmie na adres: Urząd Gminy Dywity ul. Olsztyńska 32, 11-001 Dywity, pocztą lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej w formie dokumentu elektronicznego na adres ug@ugdywity.pl **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 9 maja 2025 r.** Administratorem danych osobowych, które zostaną nam przez Pana/Panią przekazane jest Wójt Gminy Dywity z siedzibą w Dywitach, ul. Olsztyńska 32, 11-001 Dywity. Wszelkie informacje dotyczące przetwarzania danych osobowych w tym klauzula informacyjna „RODO" oraz ograniczenia dotycząca przetwarzania danych osobowych o których mowa w art. 8a i 8b ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym dostępne są na ww. stronie Biuletynu Informacji Publicznej oraz Urzędzie Gminy Dywity.

Wójt Gminy
Agnieszka Sakowska-Hrywniak

30425otbr-a-M

eprasa.pl 1e137997fb

W ŚWIĘTYM GAJU STANĘŁA **RZEŹBA KRÓLA POLSKI**

MA 172 CENTYMETRÓW I ZOSTAŁA WYKONANA Z DREWNA PLATANOWEGO. RZEŹBĘ PRZEDSTAWIAJĄCĄ BOLESŁAWA CHROBREGO, PIERWSZEGO KRÓLA POLSKI, ODSŁONIĘTO W ŚWIĘTYM GAJU POD ELBLĄGIEM Z OKAZJI TYSIĄCLECIA KORONACJI WŁADCY. UROCZYSTOŚĆ PRZYPOMNIAŁA O ZNACZENIU TEGO MIEJSCA DLA HISTORII.

Fot. EG

Autorem rzeźby Bolesława Chrobrego jest Edmund Szpanowski z Sierpca

W Świętym Gaju w gminie Rychliki odbyła się wyjątkowa uroczystość. Z okazji tysiąclecia koronacji Bolesława Chrobrego, pierwszego króla Polski, odsłonięto tam w sobotę rzeźbę upamiętniającą tego władcę. Święty Gaj to szczególne miejsce. Według tradycji właśnie w tych okolicach w 997 roku św. Wojciech, niosący Prusom chrześcijaństwo w imieniu Bolesława Chrobrego, zginął z ręki pogańskiego kapłana imieniem Sicco, który ranił go w serce włócznią. Jego głowę nabito na pal w jednoznacznym geście pohańbienia, a ciało poćwiartowano. Pierwsza do kraju wróciła głowa, zdjęta z pala przez gorliwego Pomorzanina. W późniejszym czasie Chrobry wykupił resztę ciała za srebro ważące tyle co zwłoki i rozkazał pochować je w Gnieźnie.

Po uroczystej mszy w kościele świętego Wojciecha w Świętym Gaju w środku świątyni pojawił się sam Bolesław Chrobry. Postać króla ożywił Zbigniew Lichuszewski, wójt gminy Rychliki, który w wyjątkowym przebraniu wraz z innymi mieszkańcami gminy wystąpił w specjalnie przygotowanym przedstawieniu nawiązującym do wydarzeń sprzed tysiąca lat. Później odsłonięto i poświęcono rzeźbę Bolesława Chrobrego.

PRZYJEŻDŻAŁ TAM NA PLENERY

Autorem rzeźby Bolesława Chrobrego jest Edmund Szpanowski z Sierpca, który od lat uczestniczy w plenerach rzeźbiarskich na terenie regionu.

— Rzeźba Bolesława Chrobrego jest pokłosiem mojej kilkuletniej działalności na tych terenach. Przyjeżdżałem tutaj na plenery do Młynar, Rzecznej i Starego Siedliska. Zaczynałem w Kusach, rzeźbiłem w Mariankach i Płonnem, a także w Postolinie w okolicach Prabut. Tam

poznałem Piotra Steca, organizatora plenerów rzeźbiarskich — wspominał Edmund Szpanowski.

W wyniku tej współpracy powstało już wiele rzeźb plenerowych, między innymi archanioła Gabriela, Józefa Piłsudskiego oraz Danuty Siedzikówny „Inki". Edmund Szpanowski jest również autorem rzeźby diabła stojącego przy ul. Wybrzeże Gdańskie w Elblągu oraz kilku rzeźb w Aniołowie.

— Projekt rzeźby jest całkowicie autorski. Przy głowie wzorowałem się nieco na wizerunku Bolesława Chrobrego z obecnego banknotu o nominale 20 złotych, natomiast strój, szata i cała kompozycja są moim własnym pomysłem. Sama postać króla ma naturalną wielkość, według źródeł ikonograficznych Bolesław Chrobry miał około 172 centymetrów wzrostu. Razem z podstawą cała rzeźba mierzy 214 centymetrów — wyjaśnił artysta.

POLITYCZNA MĄDROŚĆ WŁADCY

Ważny wymiar uroczystości podkreślał także Piotr Łatacz, kustosz sanktuarium świętego Wojciecha w Świętym Gaju i proboszcz parafii.

— Bardzo się cieszę, że ta uroczystość została zorganizowana w kościele świętego Wojciecha w Świętym Gaju, bo przecież święty Wojciech był przyjacielem Bolesława Chrobrego, pierwszego króla Polski. To właśnie z jego inicjatywy święty Wojciech przybył na te tereny, by głosić Ewangelię i wypełnić powierzoną mu misję — powiedział ksiądz.

Proboszcz przypomniał również o znaczeniu sprowadzenia relikwii świętego Wojciecha do Gniezna i wpływie tego na koronację Bolesława Chrobrego.

— Późniejsze zabranie ciała świętego Wojciecha do Gniezna i jego pochówek również były inicjatywą króla Bolesława Chrobrego. Łączymy te dwa fakty i cieszymy się, że możemy świętować zarówno uroczystość świętego Wojciecha, jak i tysiąclecie koronacji Bolesława Chrobrego — podkreślił ksiądz Piotr Łatacz.

Podczas uroczystości głos zabrał także Zbigniew Lichuszewski, wójt gminy Rychliki. W swojej wypowiedzi zwrócił uwagę na polityczną mądrość Bolesława Chrobrego.

— Bardzo się cieszę, że Bolesław Chrobry okazał się być wybitnym politykiem i wykorzystał Święty Gaj, miejsce, w którym zginął święty Wojciech, do swoich celów politycznych. Przeniósł jego ciało do Gniezna, a następnie bardzo umiejętnie wykorzystał ten fakt, ściągając tam cesarza Ottona III, który nałożył mu koronę na głowę — stwierdził wójt.

Zaznaczył też, że inicjatywa wykonania drewnianego pomnika wyszła od księdza Piotra Łatacza.

— Szczególne podziękowania kieruję do księdza Piotra Łatacza, bo szczerze mówiąc, to nie gmina ani ja byliśmy pomysłodawcami dzisiejszej uroczystości. Pomysł wyszedł od księdza proboszcza z Kwietniewa, który znalazł fundatora pomnika Bolesława Chrobrego. My, czując, że jest to wydarzenie, w które warto się włączyć, wspomogliśmy księdza, jak tylko mogliśmy jako urząd gminy — podkreślił.

EWELINA GULIŃSKA

eprasa.pl 1e137997fb

W TYM ROKU POSTAWIĘ NA MINIMALIZM

Fot. newseria.pl

— Zadałam sobie pytanie, czy naprawdę warto kupować rzeczy na każdą nową okazję. Może po prostu użyjmy tego, co już mamy w szafach — mówi Klaudia Zioberczyk

Modelka przyznaje, że po udziale w 13. edycji popularnego programu „Top Model" sporo się dzieje w jej życiu zawodowym. Kariera nabrała tempa, pojawiają się nowe propozycje współpracy, a jej nazwisko wciąż zyskuje na wartości w świecie modelingu. Klaudia Zioberczyk zaznacza więc, że ta wiosna będzie niezwykle pracowita. Cieszy się też na nadchodzące święta, ale zachęca wszystkich do zachowania umiaru podczas zakupów spożywczych.

Dla mnie święta są zawsze bardzo ważne i już nie mogę się doczekać tego czasu. Natomiast święta też wiążą się z tym, że się kupuje masę ubrań, bo to jest właśnie okazja do kupienia sobie czegoś nowego. W otoczeniu moich przyjaciółek, zawsze jak gdzieś jedziemy, czy jest jakieś wydarzenie, impreza, to jest taki moment: okej, kupię sobie coś ładnego na tę okazję. Ale ostatnio rozmawiałam z moimi przyjaciółkami na ten temat i zadałam sobie pytanie, czy naprawdę warto kupować rzeczy na każdą nową okazję. Może po prostu użyjmy tego, co już mamy w szafach — mówi Klaudia Zioberczyk.

Jak zauważa, przygotowania do świąt wiążą się też z dużymi zakupami spożywczymi. Trzeba bowiem przygotować śniadanie wielkanocne, tradycyjne potrawy i ciasta, a także mieć w zanadrzu wykwintny poczęstunek dla gości. Sklepowy wózek pęka więc w szwach, a później niestety wiele tych produktów ląduje w koszu.

— Święta to też oczywiście kupowanie wielu produktów, jedzenia, co się potem wszystko marnuje. Też zastanówmy się dwa razy, zanim zaczniemy robić listę zakupów spożywczych na ten czas. Główną organizatorką świąt jest moja mama, której oczywiście pomogę w zakupach i w kuchni, ale raczej będziemy stawiać na minimalizm. Już święta bożonarodzeniowe spędziłyśmy tak, że po świętach nic nie wrzuciłyśmy, nic nie musiałyśmy oddawać nikomu, nic mrozić. Wszystko było robione na bieżąco w minimalnych ilościach i teraz pewnie będzie podobnie — mówi modelka.

Klaudia Zioberczyk podkreśla, że w Wielkanoc zamierza odpocząć w gronie najbliższych, a po świętach chciałaby się ostro zabrać do pracy. Nie ukrywa też, że czeka na nowe, ciekawe propozycje zawodowe.

— Wiosna zapowiada się pracowicie. Jest to też czas, kiedy ja odżywam po zimie, jest świeża energia, pozytywne nastawienie, a co za tym idzie, mam nadzieję, że również jakieś nowe projekty. Tak naprawdę w branży, w której pracuję, to z dnia na dzień człowiek dowiaduje się, że może polecieć na drugi koniec świata albo również, że nie poleci na ten drugi koniec świata, mimo że to było w planach, tak że wszystko się bardzo dynamicznie zmienia. Ale generalnie mam jakieś plany, chodzę na castingi, tak że nic tylko trzymać kciuki i wierzyć w to, że jak najwięcej tej pracy będzie — mówi.

Modelka nie ma wątpliwości, że pójście na casting do programu „Top Model" było niezwykle trafną decyzją. Udział w popularnym show przyniósł jej bowiem popularność, dzięki której może rozwijać karierę i nawiązywać znajomości, które owocują intratnymi kontraktami.

— Program faktycznie otworzył mi wiele drzwi i wiele możliwości. Poznaję naprawdę wiele inspirujących osobowości, łapię bardzo fajne kontakty. Jeśli chodzi o pracę, to faktycznie tej pracy mam dużo i bardzo jestem za to wdzięczna. W zasadzie to co chwilę korzystam z możliwości, jakie dał mi ten program. Rzadko kiedy mówię „nie" na jakieś wydarzenia, które wiem, że dadzą mi jakąś potencjalną korzyść, dlatego czerpię, korzystam i poznaję nowych ludzi — dodaje Klaudia Zioberczyk.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL

KONKURS PIĘKNOŚCI TO SZKOŁA ŻYCIA

W Hotelu Golden Tulip w Warszawie odbył się ćwierćfinał Miss Polski 2025. Spośród 129 kandydatek, 50 przeszło do półfinału, a wśród nich znalazły się również trzy kandydatki z województwa warmińsko-mazurskiego.

Autor: MediaCreative.pl

Michalina Kowalska
woj. warmińsko-mazurskie, Lubawa

Julia Antoszkiewicz
woj. warmińsko-mazurskie, Działdowo

Izabela Wróblewska
woj. warmińsko-mazurskie, Olsztyn

Jestem dumna, że mogę reprezentować województwo warmińsko-mazurskie i stanąć obok tych niesamowitych dziewczyn. To dla mnie ogromne wyróżnienie – powiedziała Michalina Kowalska z Lubawy, która, dzięki swojej determinacji, znalazła się w elitarnym gronie półfinalistek. Wraz z nią w półfinale znalazły się również Izabela Wróblewska z Olsztyna i Julia Antoszkiewicz z Działdowa – wszystkie kandydatki to przykład nie tylko urody, ale również ogromnej pasji i zaangażowania, które z pewnością sprawią, że ich droga do wielkiego finału będzie pełna emocji i nowych wyzwań.

— Dziewczyny, które dzisiaj są na tej sali, mają przed sobą ogromną przygodę, pełną nowych doświadczeń, ale także szkoleń i warsztatów, które nie tylko rozweselają, ale i uczą — podkreśliła Kasandra Zawal, Miss Polski 2024, zwracając uwagę na rolę, jaką mają do odegrania te młode kobiety w konkursie, ale także w życiu zawodowym i osobistym. Wybory Miss Polski to nie tylko rywalizacja o koronę, ale i platforma rozwoju, która ma na celu wszechstronny rozwój młodych kobiet.

Wielki finał odbędzie się 29 czerwca 2025 roku w Amfiteatrze w Nowym Sączu. Zanim jednak to nastąpi, półfinalistki wezmą udział w serii szkoleń, które przygotują je do dalszych etapów konkursu. — To nie tylko konkurs piękności, ale także szkoła życia, która daje umiejętności na całe życie — mówiła Zawal, zachęcając uczestniczki do pełnego wykorzystania tej szansy.

— Dziękujemy za wszystkie głosy, za wsparcie i za każdą chwilę spędzoną razem. Wierzymy, że ten sukces to tylko początek wspaniałej przygody, która czeka na nas — dodają kandydatki z naszego województwa.

ALINA LASKOWSKA

eprasa.pl 1e137997fb

Fot. Pixabay

CHŁOP NA POCIESZENIE

I bynajmniej nie mam tu żadnych skojarzeń z tzw. nagrodą pocieszenia, która — jak dla mnie — więcej niż z pocieszenia ma w sobie z upokorzenia. Nie. Chodzi o pociechy konkretne, rzetelne i takie, które — na moje oko — umie zagwarantować wyłącznie chłop!

Życie mnie lubi doświadczać. Bóg raczy wiedzieć, dlaczego, ale wygląda na to, że ktoś lub coś uparło się dawno temu, by stale, na bieżąco i z podziwu godną regularnością sprawdzać moją wytrzymałość. Ot, choćby ostatnio. Nie dość, że tłumnie walą na mnie kolejne imprezy i wydarzenia, na których być muszę, a najczęściej także chcę — a które kosztują mnie i trochę stresu, i sporo energii… To jeszcze dotykają mnie kolejne kataklizmy: a to telefon zawodzi mnie w kluczowej chwili, a to Mamunia raczy donosem o cieknącym kranie, a to kumpel ma pretensje o ściankę, a koleżanka zarzuca brak sympatii do jej nietuzinkowego jestestwa.

Co robić w takich chwilach, jak radzić sobie z kolejnym cyklonem? Owszem, stwierdzenie mojej Kochanej Wydawczyni, że „ludzie rozczarowują" — przyjmuję jako stwierdzenie faktu tyle przykrego, co oczywistego. Ale jeszcze bardziej przyjmuję je jako intelektualnie wyszukaną formę pocieszenia. Co nie zmienia faktu, że jest to pocieszenie marne. Oraz niewiele sytuację poprawiające — i od strony merytorycznej, i emocjonalnie…

I, niestety — przyznaję to z mieszanką niesmaku, zażenowania, zakłopotania, a nawet rozpaczy — pociechę kobiecie potrafi zapewnić wyłącznie chłop. Facet. Mężczyzna.

Możliwe, że sytuacja dotyczy prawdziwej kobiety i prawdziwego mężczyzny. Nie wnikam. A jednak w historii mojej bytności na tym łez padole przynajmniej kilka razy chłop zadziałał. Czy to na zasadzie klina klinem (śp. Joanna Chmielewska byłaby ze mnie taka dumna…!), czy jako balsam, czy też jako skuteczna zapominajka — zrobił swoje. I chwała mu za to oraz dozgonna wdzięczność moja. Konkrety? Proszę bardzo!

NA ZŁAMANE SERCE

Owszem, nawet mnie, z pozoru silnej i beztrosko do życia podchodzącej kobiecie stan taki raz w życiu się przytrafił. Że powiedziałam sobie po wszystkim 'nigdy więcej' — to jedna strona tego gorzkiego medalu. Że na złamane serce próbowały działać wszystkie moje ówczesne koleżanki, z samą Iwoną Katarzyną Pawlak na czele — też doceniam i niech się tam żadnej nie zdaje, że zapomniałam te nasze nocne Polaków rozmowy oraz spacery w listopadowej słocie…!

I wtedy, całkowicie dla mnie samej znienacka, wszedł na to wszystko chłop. Że za niecałe pół roku okazał się to egzemplarz kompletnie wybrakowany i właściwie chłopo-podobny — jest to w całej historii bardzo mało znaczący szczegół. Grunt, że chłop w życie wszedł, jednym zdaniem — konkretnie pytaniem, ale retorycznym — skreślił autora złamanego serca i było po kłopocie.

KLINA KLINEM

Jako się rzekło, tamten chłop może i na złamane serce zadziałał, ale sam z siebie niczego więcej nie dokonał. Przeciwnie — w krótkim czasie zaczął mi przysparzać coraz większych zgryzot, musiałam go zatem pożegnać na amen.

Nie byłabym jednak sobą, gdybym nie zrobiła tego z właściwym sobie przytupem, dystansem do siebie i odrobiną fantazji. Pożegnałam więc go krótkim, acz treściwym listem — i poszłam do konkurencji, mianowicie do innego chłopa, który z tamtym nie tylko razem pracował, ale nawet się przyjaźnił…!

A ponieważ weszłam mu w ręce tyle znienacka, co i z dużym impetem, a jeszcze większym wdziękiem, chłop ucieszył się jak stado skowronków na wiosnę i przyjął z otwartymi ramionami. Dzięki czemu zemsta na tamtym wyszła mi aż nadto skuteczna. Ów następca sam z siebie szybko zaczął używać swoich męskich zaklęć, sztuczek i generalnego, właściwego chłopom zawracania głowy, bez wspominania o innych częściach ciała. A przy okazji wypełnił sporą pustkę po tamtym, bo kretyn kretynem — ale zdążyłam już jednak przywyknąć do tych miłych wieczornych rozmów, do niewinnych flirtów i przekazów podprogowych, do komplementów i poczucia, że stanowię całkiem ważny element czyjegoś życia.

I tu, już całkiem świadomie, uznałam, że coś w tym jest. Że tkwi w tym jakowaś tajemnica, może nawet czary — ale ja je właśnie rozwikłałam, rozgryzłam, pojęłam! Otóż na kobiece rozterki, zwątpienia i słabości — na kobiecy ból życia najlepiej działa chłop!

Leczył mnie tamten kilka dobrych lat. Owszem, wkurzał i irytował swoim męskim — czyli nader ograniczonym patrzeniem na świat; do szewskiej pasji doprowadzał szowinizmem i narcyzmem — tu ostrzegam wszystkie kobiety świata, że jest to mieszanka niebezpieczna i siejąca w naszych, kobiecych jestestwach wyłącznie destrukcję i spustoszenie. Miewałam przy nim wobec niego samego mordercze myśli i doły, w które sam mnie najpierw wprowadzał, a potem umiejętnie wyprowadzał… Grunt jednak, że działał kojąco na wiele nerwów natury obiektywnej — tych, którymi życie dzień w dzień sypie jak z rękawa i obdarowuje aż nadto hojnie.

W którymś momencie jednak tych morderczych myśl o nim zaczęło się robić więcej, ale żal tego wszystkiego, co się zadziało, był jednak na tyle duży, by morderstwem nie przejmować się za nadto. I może tkwiłabym w tym nieszczęśliwym marazmie po dziś dzień, ale… Na horyzoncie zamajaczył kolejny chłop…!

BEZ EMOCJI

Jak sam — z pewnością otwarcie, na mur-beton autorytatywnie i ewidentnie szczerze — twierdzi, emocji wobec mnie nie posiada żadnych. Ot, bardzo lubi ze mną rozmawiać.

Co mu kompletnie nie przeszkadza spędzać (moich ulubionych!) długich i czasem bardzo nocnych rozmów Polaków właśnie ze mną. A czasem są to godziny poranne — na dobry początek dnia, tygodnia, miesiąca. Czasem wręcz każdy powód jest dobry. Grunt, że jest rozmowa: treściwa, z tysiącem didaskaliów i milionem dygresji; intelektualnymi wycieczkami w często mnie samą wprawiające w osłupienie rejony; na tematy wszystkie absolutnie bez wyjątku, czasem (może nawet często?) bardzo trudne. Czasem zaczynamy na aktualnej polityce, a kończymy na powojennej historii Wrocławia. Czasem zaczepką jest cytat z literatury pięknej, a na 'finale grande' wychodzi nam George Michael…

Jest różnie. Grunt, że bez emocji.

Awantury z rodzaju tych najbardziej ognistych mamy za sobą całe dwie. Jednak po indywidualnym przemyśleniu wszystkich przewinień drugiej strony oraz swoich własnych, a także pod byle jakim pretekstem — wróciliśmy. Drobnymi i niepewnymi początkowo kroczkami — grunt, że wróciliśmy. Choć oczywiście bez emocji.

Z emocjami lub bez — ale stał przy mnie niczym Mur Chiński w październiku ubiegłego roku, kiedy zmarł mój Wujek, a ja — o zgrozo! — musiałam skompletować magazyn poświęcony listopadowym wspominkom. Z anielską cierpliwością wysłuchiwał moich żali i pretensji do życia, rozterek, czy mogłam jakoś śmierci Wujka zapobiec, i generalnych płaczy porannych i płaczy wieczornych. Siedział i słuchał. Stanowił wielkie ukojenie. Wprowadzał spokój. Nie pocieszał tanimi komplementami, ale samą gotowością do wysłuchania i bycia.

Był. I jest.

Cokolwiek kiedykolwiek wydarzy się nam lub między nami — tamtego październikowego tygodnia nie zapomnę mu nigdy przenigdy!

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA

P.S. Oczywistą oczywistością jest, że w ten brak emocji absolutnie nie wierzę. Ale co mam chłopa dołować swoją przenikliwością? Niech myśli, że wierzę. Ba! Dla podtrzymania mojej wielkiej wiary w jego słowa nie raz i nie dwa wytykam mu expressis verbis, że taki ten jego brak emocji przykry… I wzdycham rozdzierająco, że no, cóż… Życie…!

eprasa.pl 1e137997fb

PISANKI JAK WIOSENNY OGRÓD

Chociaż trudno sobie wyobrazić Wielkanoc bez malowanych jajek, to zwyczaj ich malowania jest znacznie starszy niż obchody świąt. Pisanki stanowią nieodzowny element dekoracji wielkanocnego wnętrza, zajmują ważne miejsce w koszyczku wielkanocnym, a sama tradycja zdobienia jajek liczy wiele tysięcy lat.

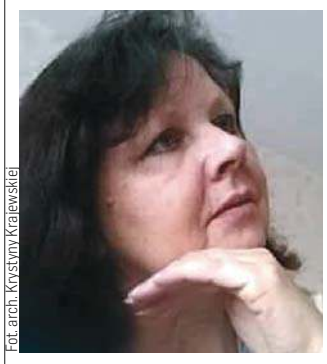

Fot. arch. Krystyny Krajewskiej

Najstarsze malowane jajka pochodzą z Asyrii i liczą ponad 5000 lat! Nieco późniejsze wywodzą się z Chin, Egiptu i Persji. O malowaniu jajek wspominają starożytni poeci, a najstarsze polskie pisanki datuje się na koniec X wieku. Odnalezione zostały w grodzie Ostrówek (dzisiejsze Opolskie).

Kiedyś jajka zdobiono w celach magicznych – wierzono, że zwyczaj ten zapewnia trwałość świata. Nie bez znaczenia pozostawały motywy dekoracyjne. Elementy solarne symbolizowały odrodzenie i wieczność, zaś figury geometryczne – nieskończoność.

Sama praktyka dekorowania skorupki miała spotęgować cudowne własności jajka. Uważano, że jajko chroni przed złem. Tradycja przygotowywania pisanek przeniknęła do kultury chrześcijańskiej.

PISANKI DAWNIEJ

W dawnej Polsce ozdabianiem wielkanocnych pisanek zajmowano się w Wielki Piątek. Była to czynność zarezerwowana dla dziewcząt. Mogły się potem nimi wykupić przed polewaniem wodą podczas śmigusa-dyngusa, lub podarować chłopcu, którego wybrały... Funkcjonowały różne nazwy, w zależności od techniki zdobienia. Jajka malowane na jeden kolor, bez wzorów, określano mianem kraszanek. Kolor uzyskiwano za pomocą naturalnych barwników. Brązową skorupkę dawało gotowanie jajek w wywarze z łupin cebuli, żółtą - w korze młodej jabłoni lub kwiatów nagietka, fioletową - w kwiatach ciemnej malwy, niebieskie zaś – kwiatach bławatka. Do uzyskania zielonej barwy nieodzowne były pędy młodego żyta lub listki barwinka, a różowej – sok z buraka.

Drapanki powstawały poprzez wydrapywanie wzorów na barwionej skorupce ostrym narzędziem. Wzór nanoszony był rozgrzanym woskiem pszczelim. Następnie zanurzało się jajko w gotowym barwniku, a później usuwano naniesiony wosk. Znajdujący się pod nim dekor pozostawał niezabarwiony. Inną metodą dekoracji wielkanocnych jajek było naklejanie kolorowych wycinanek z papieru. Tak ozdobione jajka nazywa się nalepiankami.

PISANKI DZIŚ

Dziś zazwyczaj sięgamy po gotowe barwniki, którymi zdobimy wielkanocne jaja na różne kolory. To najprostszy sposób i najmniej czasochłonny. Jednak niektórzy, ci bardziej utalentowani, potrafią stworzyć z pisanek prawdziwe dzieła sztuki. W przypadku Krystyny Krajewskiej z Ostródy, to istne cuda rękodzieła. Jej pisanki są jak wiosenny ogród. Szydełkowy ogród. Na pisankach pani Krystyny są pierwsze wiosenne przebiśniegi, kaczeńce, tulipany i żonkile. Także konwalie, niezapominajki, róże, narcyzy, hiacynty, stokrotki, piwonie, nagietki, bratki, hortensje, frezje, chabry, gardenie, słoneczniki i kwiaty jabłoni. Są też gałązki lawendy i bzu. I czerwone maki. Czy są jeszcze jakieś kwiaty, które nie trafiły do pracowni pani Krystyny? Chyba niewiele... Cała feeria barw. Budzą podziw, radość i oczekiwanie na nadchodzące święta. Gdy za oknem wciąż jeszcze często szaro, buro i deszczowo, w jej pisankowym ogródku rozkwitają kolejne kwiaty. Wszystkie według własnych wzorów i pomysłów.

Fot. Wikimedia Commons

Pisanka z Kanady

SKĄD BIERZE TE POMYSŁY NA TE ŚWIĄTECZNE CUDA?

— Tak naprawdę to trudno określić coś, co się tworzy z własnej wyobraźni — mówi Krystyna Krajewska. — Ja z natury jestem impulsywna i niecierpliwa, a kiedy biorę szydełko, to tak jakbym się przenosiła w swój świat. Świat taki spokojniejszy, ładniejszy....

I tak z wyobraźni powstają te niezwykłe pisanki nitką i szydełkiem malowane. Na profilu FB Rękodzieło Krystyna Krajewska można podziwiać wszystkie. Nie brak słów zachwytu w komentarzach. Ale ile to wymaga pracy i cierpliwości wie tylko sama autorka tych prac. Można się tylko domyślać, gdy pisze „Bzy w koszyku... ponad 5 dni pracy i około 100 malutkich kwiatuszków, z których powstały cztery gałązki bzów na czterech pisankach".

Ogrom pracy, który robi wrażenie. Ale zasiąść przy świątecznym stole ozdobionym takimi cudami rękodzieła, to podwójna radość.

PISANKOWE CIEKAWOSTKI

Największa pisanka na świecie waży ponad dwie tony, mierzy ponad 10 m i znajduje się w Vegreville w Kanadzie. Wykonana z aluminium, ozdobiona geometrycznym dekorem w kolorach brunatnym, srebrnym i złotym pisanka powstała jako ukłon w stronę ukraińskiej mniejszości w Kanadzie. Przy jej tworzeniu współpracowali artysta Paul Maxum Sembaliuk oraz matematyk prof. Ronald Resch z amerykańskiego Uniwersytetu Utah.

Najcenniejsze są z kolei jaja Fabergé, zwane również jajami carskimi, wykonywane były w pracowni nadwornego jubilera, Petera Carla Fabergé, na zamówienie cara. Tworzone były ze złota, srebra, kości słoniowej, kamieni szlachetnych czy masy perłowej. Stanowiły wyjątkowy prezent wielkanocny – pierwsze z nich powstało w 1884 roku na zlecenie cara Aleksandra III Romanowa, jako upominek dla jego żony Marii. Podarunek bardzo się spodobał, więc za rok zamówiono kolejne jajko. Po śmierci Aleksandra III jego syn, Mikołaj II, kontynuował tradycję zamawiania wyjątkowych jajek na święta wielkanocne – jedno wręczał swej żonie, drugie – matce. Wewnątrz kunsztownej dekoracji zazwyczaj kryła się niespodzianka, która aż do momentu otworzenia podarunku stanowiła pilnie strzeżony sekret.

BCL

eprasa.pl 1e137997fb

fot. DDD Photography

PRZYGODA, ZA KTÓRĄ JESTEM WDZIĘCZNA

Izabela Żukowska, pochodząca z Olsztyna siatkarka, była reprezentantka m.in. Chemika Olsztyn, zdobywczyni czwartego miejsca na Mistrzostwach Świata we Włoszech i prestiżowych amerykańskich rozgrywkach NJCAA National Championship oraz Siatkarka Roku konferencji South Atlantic opowiada nam o swojej siatkarskiej przygodzie za oceanem, gdzie występuje na plażowych boiskach, ale i o ważnej roli – kapitana swojej drużyny uniwersyteckiej.

— W siatkarskim świecie mogło być o tobie głośno w 2019 roku, kiedy to wraz ze swoją koleżanką, Izą Rzodkiewicz, jako reprezentantki IV Liceum Ogólnokształcącego w Olsztynie, zajęłyście czwarte miejsce na Mistrzostwach Świata Szkół we Włoszech, Od tego momentu minęło sześć lat. Jak z perspektywy czasu oceniasz swój rozwój i jakie są główne elementy, które ukształtowały ciebie przez ten czas jako siatkarkę?

— Powiem szczerze, że przez ostatnie sześć lat wiele się działo. Marzenia odnośnie wylotu do USA pojawiły się podczas ostatniego semestru w liceum, nie wiedziałam jeszcze wtedy, że to naprawdę się wydarzy. Początkowo, nie znalazłam odpowiedniej szkoły i wystarczającego stypendium, więc postanowiłam zostać w Polsce. Zaczęłam studia na kierunku Dziennikarstwo i komunikacja społeczna na UMK w Toruniu i kontynuowałam siatkówkę w tamtejszym 2-ligowym klubie. „Plażówka" pojawiała się również w każde wakacje, ponieważ przynosi mi ona wiele radości. Podczas studiów w Toruniu, chyba w listopadzie, odezwała się do mnie trenerka z Indian Hills Community College w stanie Iowa, w mailu złożyła mi ona propozycję nie do odrzucenia, czyli reprezentowanie szkoły na pełnym stypendium. Tak więc zaczęła się moja przygoda w USA. Sezon w IHCC zakończyłyśmy na czwartym miejscu w stanach co było ogromnym osiąganiem, prawdopodobnie jednym z najwyższych w historii programu. Po ukończeniu dwuletniego dyplomu, postanowiłam kontynuować swoją przygodę w Emmanuel University w Georgii. Ostatnie lata nauczyły mnie, że nie mogę się stresować przyszłością, ponieważ Bóg ma dla mnie plan, który jest większy niż mogę sobie wymarzyć, więc skupiam się na każdym dniu po kolei, ciesząc się bieżącą chwilą, miejscem w którym się znajduje i ludźmi którzy są wokół mnie w danym momencie. Szukam radości w małych sukcesach i krok po kroku dążę do większych.

— Można powiedzieć, że w swojej karierze mieszałaś dwa rodzaje siatkówki, na plaży i w hali, lecz co jednak skłoniło cię do tego, aby więcej czasu poświęcić „plażówce"?

— Siatkówka halowa była w moim życiu tak na prawdę od samego początku szkoły. Zaczynałam w „singielkach" i poprzez zawody w „dwójkach", „trójkach" i „czwórkach" dotarłam do poziomu „młodziczki" w miejscowym klubie. Za mną już około 15 lat w tym sporcie. Plażówka pojawiła się kiedy poszłam do gimnazjum. Mimo tego, że wiele osób myśli, że są to bardzo podobne sporty, są one kompletnie różne. Wybrałam plażówkę, głównie ze względu na mój niewielki wzrost, ponieważ jako libero (osoba na boisku nie biorąca udział w zdobywaniu punktów i skupiająca się tylko na przyjęciu zagrywki i obronie - przyp. red.) nie byłam w stanie poczuć gry na hali w ten sam sposób, jak na plaży. Ilość powtórzeń jest nieporównywalna, dodatkowo w „plażówce" zawsze masz 50 proc. odpowiedzialności za wynik, niezależnie czy wygrasz czy przegrasz. Nie ma zmian, jest to mentalna walka z samym sobą i to jest to co sprawia, że nie jest to sport dla każdego. Dodatkowo unikalna relacja, którą tworzysz z partnerką jest czymś niesamowitym i to, że po wielu latach grania ze sobą rozumiecie się bez słów, i znacie swoje tendencje na wylot.

— Jak to się stało, że w twoim wypadku, jeśli chodzi o dalszy rozwój siatkarski i naukowy, wypadło na Stany Zjednoczone?

— Wydaje mi się, że moja osobowość ciągnęła mnie poza granice, a Stany Zjednoczone wydawały się w tamtym czasie najłatwiejszą opcją. Wiem jak to brzmi, ale wbrew pozorom, jeśli jesteś dobrym sportowcem, nie jest wcale tak ciężko uzyskać ofertę od szkoły w USA. Jest to jednak inwestycja pieniężna i przede wszystkim czasowa, wysyłanie e-maili, przeprowadzanie rozmów, znajdywanie kontaktów, to jest to co sprawia, że proces nie jest łatwy. Ja zdecydowałam się na USA, głównie z ciekawości świata i miłości do podróżowania. Początkowo siatkówka była bardziej czymś co zapewniało mi możliwość wylotu, jednakże po przylocie i spotkaniu z rzeczywistością, siatkówka ponownie stała się ogromna częścią mojego życia.

fot. SAC Athletics/Instagram

Izabela Żukowska, wraz ze swoją koleżanką z drużyny Ellie Jackson, zostały wybrane do Pair of the Week w ramach rozgrywek plażowych konferencji South Atlantic

— Twój starszy kolega, również pochodzący z Olsztyna Kacper Dobrowolski, na łamach naszej Gazety wypowiedział się o tym, że USA to kompletnie inny świat i to, co pokazują w filmach, często ma odzwierciedlenie w rzeczywistości. Jeśli chodzi o aklimatyzację, to pierwsze miesiące były trudne, ale ostatecznie w poznaniu środowiska i odnalezieniu się w nim pomogła mu siatkówka. U ciebie też było trudno z aklimatyzacją czy może nieco lepiej?

— Zgodzę się z Kacprem, że jest to zupełnie inny świat i jest wiele rzeczy z filmów, które znajdują swoje odzwierciedlenie w rzeczywistości. Jeśli chodzi o aklimatyzację, to słaba znajomość angielskiego w moim przypadku była tym, co sprawiło, że potrzebowałam czasu. Jeśli chodzi o samą kulturę i to, co jest inne, to myślę, że do tej pory nie przyzwyczaiłam się do ilości fastfoodow i chemicznej żywności. Jako sportowiec, starasz się zdrowo odżywiać i dbać o siebie, jednak nie ukrywam, że szkolna cafeteria niezbyt w tym pomaga, ponieważ tutaj liczy się ilość, nie jakość. Wiadomo, że są możliwości, aby zadbać o swoje odżywianie, niestety jako studentka nie mam na to budżetu.

— Aktualnie występujesz w zespole Emmanuel University Lions i jesteś kapitanem tamtejszej drużyny plażowej. Jak zareagowałaś na wieść, że to właśnie ty będziesz sprawowała tę funkcję? Co jest w niej najprzyjemniejsze, a co najmniej przyjemne?

— Szczerze mówiąc, było mi ogromnie miło, w szczególności, że kapitana zespołu wybiera właśnie drużyna. Sprawowanie tej funkcji wygląda zupełnie inaczej w każdej drużynie. U nas ze względu na to, że jest to nowy program i trener dalej uczy się o siatkówce plażowej zdarza się, że oprócz normalnych obowiązków kapitana, pomagam trenerowi rozpisywać treningi, definiować nad czym musimy pracować, układać pary, i zostawać po godzinach, żeby pomóc dziewczynom indywidualnie. Mam bardzo wyjątkową relacje z moim trenerem, jest on dosłownie jak mój dziadek. Zawsze mogą na niego liczyć i mam nadzieję, że on ma o mnie takie samo zdanie. Możliwość oglądania progresu jaki robią dziewczyny jest czymś najwspanialszym na świecie. To co jest mniej przyjemne to brak czasu, i czasami zdarza się, że trzeba powiedzieć coś nieprzyjemnego, aby mimo wszystko trzymać dyscyplinę w drużynie.

— Jak do tej pory podsumujesz swoją przygodę w USA?

— Te trzy lata były trochę jak rollercoaster, nie wiadomo było co przyjdzie następne. Jednakże jest to przygoda za którą jestem bardzo wdzięczna. Miałam okazję odwiedzić wiele wspaniałych miejsc i poznać wszystkich niesamowitych ludzi na swojej drodze. Poznanie innej kultury i pokazanie mojej własnej w Ameryce było warte przeżycia i mimo niektórych trudności na mojej drodze nie zamieniłabym na nic innego.

— Z twoich social mediów można dowiedzieć się, że jesteś już blisko zakończenia nauki na uniwersytecie. Jakie zatem masz plany na przyszłość?

— Nie mam jeszcze sprecyzowanych planów na przyszłość, ponieważ, tak jak mówiłam, skupiam się na danym momencie i na tym ostatnim miesiącu. Trzy ostatnie tygodnie sezonu, w tym ogromnie ważny turniej konferencji, eseje, projekty i bardzo ważny Senior Project, są tym co zajmuje mój czas. Jeśli chodzi o potencjalne plany na przyszłość to chciałabym ukończyć Magistra Biznesu również tutaj w Ameryce, dalej kontynuując granie plażówki na najwyższym poziomie. Jeśli tak się jednak nie wydarzy będę myśleć co następne i na pewno będę szczęśliwa gdziekolwiek pójdę. Na podsumowanie chciałbym zostawić ten wers: „Nie martwcie się więc o jutro, bo jutro zatroszczy się samo o siebie. Dość ma każdy dzień swojej troski." ~ Mateusza 6:34. To przypomnienie, aby skupić się na teraźniejszości i zaufać, że Bóg zajął się naszą przyszłością.

W ostatnim czasie Izabela Żukowska może mówić o prawdziwych sukcesach, jeśli chodzi o boiska plażowe w Stanach Zjednoczonych. Wraz ze swoją koleżanką z drużyny, Ellie Jackson, zostały wybrane do najlepszej drużyny konferencji South Atlantic oraz zostały ogłoszone Parą Roku. Nasza rozmówczyni otrzymała również ogromne wyróżnienie, jakim jest tytuł Siatkarki Roku. Wspomniane tytuły potwierdzają tylko, jak praca włożona przez ostatnie lata gry za oceanem z czasem popłaca w każdy możliwy sposób.

JANUSZ SIENNICKI

eprasa.pl 1e137997fb

OLSZTYŃSKIE KINA

REPERTUAR MULTIKINO
Wtorek, 15 kwietnia

MINECRAFT: FILM / familijny / dubbing: 10:20, 10:45, 11:45, 12:10, 12:40, 13:10, 13:40, 14:10, 14:35, 15:05, 15:35, 16:35, 17:00, 17:30, 18:00, 19:00, 19:30, 20:00
MINECRAFT: FILM / familijny / napisy: 11:15, 16:05, 18:30, 21:00, 21:25
AMATOR / napisy: 12:05, 14:50, 17:45, 20:30
PRZYJMIJ / ODRZUĆ / napisy: 12:40, 15:00, 17:20, 19:40
KAIJU NO. 8: MISSION RECON / napisy: 15:45, 18:45
21.37: 13:45
SREAMBOAT. KRWAWA MYSZ / napisy: 21:40
FACHOWIEC / napisy: 19:50
100 DNI DO MATURY / familijny: 12:50
ŚNIEŻKA / familijny / dubbing: 11:15, 15:20
ELFY ROZRABIAJĄ / familijny / dubbing: 10:40
BEZCENNY PAKUNEK / napisy: 17:50

REPERTUAR HELIOS
Wtorek, 15 kwietnia

AMATOR / napisy: 15:45, 18:30, 20:00
PRZYJMIJ / ODRZUĆ / napisy: 15:15, 17:45, 20:15
MINECRAFT: FILM / familijny / dubbing: 11:30, 12:00, 12:30, 13:00, 14:00, 15:00, 15:30, 16:30, 17:00, 17:30, 18:00, 19:00
MINECRAFT: FILM / familijny / napisy: 14:30, 19:30
FACHOWIEC / napisy: 19:45
ŚNIEŻKA / familijny / dubbing: 12:45, 16:45
100 DNI DO MATURY / familijny: 12:15, 14:45, 17:15
CREAMBOAT. KRWAWA MYSZ / napisy: 21:15
MICKEY 17 / napisy: 13:45
PRZEPIĘKNE: 19:15
FREDDY. PUDEL NIE Z TEJ ZIEMI / familijny / dubbing: 13:15

REPERTUAR AWANGARDA
Wtorek, 15 kwietnia

21.37 - prod. Polska: godz. 17.45
Skrzyżowanie - prod. Polska: godz. 17.45
Bezcenny pakunek - prod. Francja, Belgia: godz. 18.00
Amator - prod. USA: godz. 19.30
Opera! - prod. Włochy: godz. 19.30
Bogini Partenope - prod. Włochy: godz. 19.30

15 KWIETNIA FOTOFUZJA – WARSZTATY FOTOGRAFII CYFROWEJ OLSZTYN

Spotkanie pierwsze w cyklu z okazji 100. rocznicy urodzin olsztyńskiego fotografika Wacława Kapusto. Zajęcia dla fotografów-amatorów z tworzenia fotografii cyfrowej. Prowadzenie: Mateusz Zapert z Warmińsko-Mazurskiego Stowarzyszenia Fotograficznego BLUR **Godz. 16.00, Wojewódzka Biblioteka Publiczna (sala 202), ul. 1 Maja 5.**

15 KWIETNIA SPOTKANIE AUTORSKIE Z DR. ARKADIUSZEM WEŁNIAKIEM OLSZTYN

Kolejne spotkanie autorskie w Instytucie Północnym im. W. Kętrzyńskiego. W murach Domu Polskiego będziemy gościć historyka i archiwistę dr. Arkadiusza Wełniaka, który na kanwie swojej najnowszej książki opowie o przemianach społecznych, demograficznych i kulturowych po II wojnie światowej w Elblągu i powiecie elbląskim, a także o wzajemnych związkach tego obszaru z Olsztynem. **Godz. 17.00, Instytut Północny, ul. Partyzantów 87.**

15 KWIETNIA FILMOWY KLUB SENIORA OLSZTYN

Młoda Amerykanka chińskiego pochodzenia leci do Singapuru na ślub przyjaciela swojego partnera. Na miejscu odkrywa, że jej ukochany pochodzi z niezwykle zamożnej rodziny, co stawia ją w obliczu wyzwań związanych z elitarnym społeczeństwem i nieprzychylną przyszłą teściową. Film łączy wątki miłosne z humorem i efektowną oprawą wizualną. **Godz. 10.00, Wojewódzka Biblioteka Publiczna (sala konferencyjna), ul. 1 Maja 5.**

16 KWIETNIA CZERWONY KAPTUREK OLSZTYN

Dawno, dawno temu w pewnym gęstym lesie mieszkała babcia Czerwonego Kapturka, a jej sąsiadami były jedynie drzewa, ptaki oraz ... rodzina wilków. Wydawało się, że jest to sympatyczna wataha, której obecność nie wzbudzała niepokoju, nawet mieszkającej nieopodal, samotnej staruszki. Jednak doświadczony Gajowy wiedział, że musi mieć na oku pewnego wilczego osobnika, z którym zna się od lat. Klasyczna, uwielbiana przez wszystkich opowieść o dziewczynce noszącej czerwoną pelerynkę, chorej babci i wyprawie do lasu zostanie opowiedziana z zupełnie nowej perspektywy. Jak potoczą się losy Czerwonego Kapturka i jego babci? Kto okaże się dobry, a kto pokaże swoją złą stronę? Całą historię śledziła leśna natura, która z chęcią opowie Wam, co wydarzyło się w lesie. **Godz. 9.00, Olsztyński Teatr Lalek, ul. Głowackiego 17.**

17 KWIETNIA NONSENSONIA OLSZTYN

Jesteśmy zespołem z Olsztyna, który obraca się w progresywno alternatywnych oparach rockowego grania, często przyprawionego melancholijnym marudzeniem zakorzenionym w iście artystycznym epicentrum irracjonalnej rzeczywistości. Istniejemy od 2023 roku, a nasze struktury wykształciły się w roku 2024, gdzie nasz skład zamknęła wspaniała artystka Aneta. Głównym pomysłodawcą i „ojcem" zespołu jest basista Tomasz, który to zwerbował do tej „armii" najznakomitszych w tej dziedzinie żołnierzy. Od tej pory wszyscy razem, dzielnie i z pełnym zaangażowaniem tworzymy to, co możecie zobaczyć i usłyszeć: Waszą niestrudzoną i przede wszystkim prawdziwą z krwi i kości czteroosobową Nonsensonię. **Godz. 19.00, Galeria Dobro, ul. Stare Miasto 24/25.**

17 KWIETNIA DZIEŃ USTANOWIENIA SAKRAMENTU EUCHARYSTII I KAPŁAŃSTWA OLSZTYN

Wielki Czwartek - Msza Krzyżma Świętego. Liturgii przewodniczyć będzie i homilię wygłosi arcybiskup Józef Górzyński, metropolita warmiński. Na Mszy Krzyżma odbędzie się błogosławieństwo olejów chorych i katechumenów oraz konsekracja oleju krzyżma. **Godz. 10.00, Konkatedra św. Jakuba, ul. Staszica.**

OGŁOSZENIA DROBNE\KONDOLENCJE\REKLAMA

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

SPRZEDAM dom Szczytno. po 16:00, 538-426-448

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL 503-103-703

PRACA

dam pracę

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

RÓŻNE

sprzedam

BORNITY – NARYBEK karpia i amura, 669-483-895

SZUKASZ KLIENTÓW?
Zadzwoń
885 998 201
GAZETA OLSZTYŃSKA.
mp-xxpo-7491b-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 7 kwietnia 2025 r. odszedł od nas na zawsze w wieku 45 lat ukochany Syn, Mąż i Tata

ś. † p. Bartosz Krzysztof Siedlecki

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 16 kwietnia 2025 r. (środa). O godz. 10.00 nastąpi wprowadzenie urny z Prochami na Mszę św. żałobną do kościoła Matki Boskiej Królowej Polski przy ul. Kromera 2A. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.
Pogrążona w bólu i smutku rodzina

49225opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 13 kwietnia 2025 r. zmarł Nasz Kochany Tata, Dziadek, Syn i Brat

ś. † p. Bogdan Grzywiński

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 16 kwietnia 2025 r. (środa) o godz. 13.30 pożegnaniem i modlitwą różańcową w kaplicy przy ul. Poprzecznej, skąd o godz. 14.00 nastąpi wyprowadzenie na Mszę Świętą Pogrzebową do kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Kopernika w Olsztynie. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.
Pogrążona w żałobie rodzina

49525opb1-a-M

Warmiński
ZAKŁAD POGRZEBOWY
1987
dawniej market
OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 895 355 300 602 327 277
BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 897 152 093 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać
725otbp-a-M

Wszystko ma swój czas: jest czas spokoju, cierpienia, bezgranicznej rozpaczy oraz wiecznej pamięci.
Jan Paweł II

Pani **Katarzynie Czernieckiej**

wyrazy szczerego współczucia i słowa otuchy w trudnych chwilach po stracie

Mamy

składają Prezes, Wiceprezesi, Dyrektor, Sędziowie i Pracownicy Sądu Okręgowego w Olsztynie

49425opb1-a-M

Pani **Małgorzacie Ryś**

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty

składa
Urszula Pasławska
Poseł na Sejm RP

49625opb1-a-M

Panu

Kamilowi Różackiemu

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają Zarząd oraz pracownicy MPEC Sp. z o.o. w Olsztynie

49125opb1-a-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-k-M

eprasa.pl 1e137997fb

PRZENOSZĄ PRZEZ DROGĘ **ŻABY i ROPUCHY**

Tylko przyklasnąć tej inicjatywie, w którą pracownicy Zespołu Parków Krajobrazowych w Jerzwałdzie zaangażowali także dzieci ze Szkoły Podstawowej w Szczepankowie w gminie Grunwald.

Ponad tydzień temu ruszyła kolejna edycja „Akcja Płotek". Zespół Parków Krajobrazowych w Jerzwałdzie ustawia wzdłuż drogi we wsi Szczepankowo na Wzgórzach Dylewskich, płotki zabezpieczające przejścia płazów do miejsc godowych" - czytamy w poście (9 kwietnia 2025) zamieszczonym na stronie zpk.warmia.mazury.pl.

W miejscu tym rokrocznie odbywa się migracja płazów, głównie ropuchy szarej, dodatkowo przez drogę przemieszczają się też osobniki żaby trawnej. Wędrujące płazy gromadzą się przy płotkach, wpadają do ustawionych wiaderek i wówczas są przenoszone przez drogę.

Bezpiecznym przenoszeniem płazów zajmuje się lokalna społeczność Szczepankowa oraz nauczyciele i uczniowie ze Szkoły Podstawowej im. Zawiszy Czarnego w Szczepankowie.

— Nasza szkoła już po raz dziewiąty bierze aktywny udział w „Akcji Płotek" mającej na celu zmniejszenie śmiertelności płazów podczas wiosennej migracji. Pracownicy Zespołu Parków Krajobrazowych Pojezierza Iławskiego i Wzgórz Dylewskich ustawili płotki z folii w najbardziej ruchliwej części Szczepankowa. Nasi uczniowie pod kierunkiem nauczycieli monitorują płotki przenosząc ropuchy przez drogę. Dzieci i młodzież bardzo licznie i chętnie biorą udział w tym fantastycznym przedsięwzięciu. Pamiętajcie dobro wraca — poinformowała na profilu szkoły Monika Ślesińska.

Fot. Monika Ślesińska

BEZPIECZNYM PRZENOSZENIEM PŁAZÓW ZAJMUJE SIĘ LOKALNA SPOŁECZNOŚĆ SZCZEPANKOWA ORAZ NAUCZYCIELE I UCZNIOWIE ZE SZKOŁY PODSTAWOWEJ IM. ZAWISZY CZARNEGO W SZCZEPANKOWIE.

DO KOŃCA CZERWCA WYREMONTOWANA ZOSTANIE ŚLUZA PRZERWANKI

Niebawem rozpocznie się remont śluzy Przerwanki na Mazurach, która zyska nowe wrota dolne i górne – poinformował Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Białymstoku. Śluza ma zostać udostępniona jednostkom pływającym pod koniec czerwca.

Remont wrót śluzy w Przerwankach na rzece Sapinie planowany jest ze względu na przeciekanie przez nie wody, co jest spowodowane zmurszeniem drewna wrót.

— Wyłoniliśmy wykonawcę i niebawem rozpocznie się remont. Dzięki planowanym pracom modernizacyjnym śluza zyska nowe wrota dolne i górne. Z pewnością zwiększy to bezpieczeństwo i komfort korzystania z infrastruktury — przekazała rzeczniczka białostockiej RZGW Joanna Szerenos-Pawilcz.

Poinformowała również, że śluza zostanie udostępniona jednostkom pływającym pod koniec czerwca, kiedy planowane jest zakończenie remontu obiektu.

Nowe wrota mają być wykonane z drewna modrzewia europejskiego, z zachowaniem poprzednich parametrów technicznych. Ten gatunek drzewa jest odporny na wilgoć, wytrzymały i twardy.

W miarę możliwości wykonawca ma wykorzystać dotychczasowe okucia. Elementy stalowe i żeliwne, m.in. mechanizmy i konstrukcja zamknięć oraz osprzęt wrót, będą po demontażu poddane regeneracji lub odtworzeniu, a tzw. elementy złączne zostaną wymienione na nowe. Zostanie też wyremontowana kładka na wrotach.

Śluza w Przerwankach w powiecie węgorzewskim ma 26 m długości i 4,5 m szerokości. Została zbudowana w 1910 roku dla regulowania poziomów wody w związku z planami budowy Kanału Mazurskiego, który miał połączyć Wielkie Jeziora Mazurskie z Bałtykiem przez Łynę i Pregołę.

Według RZGW to jedyna na Mazurach śluza o napędzie ręcznym i jednocześnie jedyna w Polsce funkcjonująca na rzece nieposiadającej statusu drogi wodnej.

Rzeka Sapina jest turystycznym szlakiem wodnym, kończącym się na jeziorze Gołdapiwo. Jest wykorzystywana - podobnie jak Krutynia - jako szlak turystyki wodnej i dostępna jest dla kajaków oraz innych małych jednostek pływających. Sapina jest uważana za jedną z najbardziej malowniczych tras spływów, a jednocześnie mało znanych wśród wodniaków odwiedzających Mazury. **PAP**

OGŁOSZENIE

OBWIESZCZENIE STAROSTY OLSZTYŃSKIEGO
O WYDANIU DECYZJI nr Sta/36/2025
o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 572), art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych(t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311) zawiadamia się, że w dniu 10 kwietnia 2025 r. została wydana decyzja **nr Sta/36/2025** na rzecz Zarządu Powiatu w Olsztynie w sprawie zezwolenia na realizację inwestycji drogowej: **„Rozbudowa drogi powiatowej nr 1370N w zakresie budowy ciągu pieszo-rowerowego na odcinku od ul. Drozda do ul. Rejsowej w miejsc. Tomaszkowo wraz z budową przejścia dla pieszych na wysokości ul. Naterskiej" w liniach rozgraniczających teren pasa drogowego:** obręb 0013 Tomaszkowo, gmina Stawiguda, dz. nr **40/3, 161/151, 161/196** (161/150), **161/198** (161/152), **161/200** (161/153), **161/202** (161/154), **161/204** (161/155), **161/206** (161/156), **161/185** (161/157), **objętej ograniczonym sposobem korzystania w związku z przebudową sieci uzbrojenia terenu, innych dróg publicznych:** obręb 0013 Tomaszkowo, gmina Stawiguda, dz. nr **160, co do której złożono oświadczenie o posiadanym prawie do dysponowania nieruchomością na cele budowlane:** obręb 0013 Tomaszkowo, gmina Stawiguda, dz. nr **60/214** *(w nawiasach podano numery działek przed podziałem wg oznaczenia w katastrze nieruchomości)*. W związku z powyższym informuje się, że strony mogą się zapoznać z treścią decyzji w pok. 224, II piętro, w Wydziale Budownictwa i Infrastruktury Starostwa Powiatowego w Olsztynie, Plac Bema 5, od godz. 9^{00} do godz. 13^{00}. Od decyzji służy stronom prawo wniesienia odwołania do Wojewody Warmińsko-Mazurskiego za pośrednictwem Starosty Powiatu Olsztyńskiego w terminie 14 dni, licząc od daty podania niniejszego obwieszczenia do publicznej wiadomości.

29925otbr-a-M

OBWIESZCZENIE STAROSTY OLSZTYŃSKIEGO
O WYDANIU DECYZJI nr Dyw/32/2025
o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 572) i art. 11f ust. 3 i 4, ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311) zawiadamia się, że w dniu 09 kwietnia 2025 r. została wydana decyzja nr Dyw/32/2025 w sprawie zezwolenia na realizację inwestycji drogowej pod nazwą **„Rozbudowa drogi powiatowej nr 1449N polegająca na budowie ciągu pieszo-rowerowego na odcinku Słupy – Wadąg": obręb 0011 Myki, gmina Dywity, działki o nr geod. 92, 14/1, 91/3, 84, 18/1, 21/1, 10/2, 14/2, 3116/2.** W związku z powyższym informuje się, że strony mogą się zapoznać z treścią decyzji w pok. 224, II piętro, w Wydziale Budownictwa i Infrastruktury Starostwa Powiatowego w Olsztynie, plac Bema 5, od godz. 9.00 do godz. 13.00. Od decyzji służy stronom prawo wniesienia odwołania do Wojewody Warmińsko-Mazurskiego za pośrednictwem Starosty Powiatu Olsztyńskiego w terminie 14 dni, licząc od daty podania niniejszego obwieszczenia do publicznej wiadomości.

29325otbr-a-M

OBWIESZCZENIE
STAROSTY POWIATU OLSZTYŃSKIEGO
O WSZCZĘCIU POSTĘPOWANIA

Zgodnie z art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 572) i art. 11d ust. 5 i ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 311, ze zm.) zawiadamia się, że w dniu 24 stycznia 2025 r. wpłynął wniosek Wójta Gminy Jonkowo (uzupełniony po wezwaniu dnia 18 marca 2025 r.) o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej w ramach zadania **„Rozbudowa drogi gminnej nr 157014N polegająca na budowie ścieżki pieszo-rowerowej na odcinku Wilimowo – Mątki wraz z wykonaniem kanalizacji deszczowej" na działkach w liniach rozgraniczających teren inwestycji: obręb Mątki, gmina Jonkowo, 157, 202, 203/2, 203/3, 203/4, 204, 256/1, 256/2, 303, 291, 304, 3290/4, 257, 286** z przywołaniem art. 11a ust. 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych jw. W związku z powyższym informuje się, że w terminie 14 dni od daty obwieszczenia strony mogą się zapoznać z aktami sprawy, uzyskać wyjaśnienia w sprawie składać wnioski i zastrzeżenia w pok. 224, II piętro, w Wydziale Budownictwa i Infrastruktury Starostwa Powiatowego w Olsztynie, plac Bema 5, **po wcześniejszym kontakcie telefonicznym.**

28825otbr-a-M

eprasa.pl 1e137997fb

MIĘKKA SZCZĘKA I NIEWINNE OCZY

LEKKA ATLETYKA\\\ 85 lat temu, 11 kwietnia 1940 roku, w Kownie na Litwie urodził się Władysław Komar, mistrz olimpijski z Monachium (1972) w pchnięciu kulą. Równie dobrze radził sobie na estradzie. Zginął w wypadku samochodowym w 1998 roku.

Niewiele było w polskim sporcie tak barwnych postaci jak on, potomek szlacheckiego rodu z Litwy. Ojciec - również Władysław, a właściwie Vladislavas Komaras - reprezentował barwy Litwy w biegu na 110 m przez płotki. W czasie drugiej wojny światowej był oficerem kontaktowym Armii Krajowej, co przypłacił tragiczną śmiercią - został zakopany żywcem przez litewskich faszystów w swoim majątku Rogówek w 1944 roku.

- GDY WRĘCZANO MI ZŁOTY MEDAL OLIMPIJSKI W MONACHIUM, POMYŚLAŁEM O OJCU. POCIEKŁY MI WTEDY ŁZY PO POLICZKACH, ALE WÓWCZAS NIKT NIE WIEDZIAŁ Z JAKIEGO POWODU. PRZYPUSZCZANO, ŻE TO ZE WZRUSZENIA PO TYM, JAK STANĄŁEM NA NAJWYŻSZYM STOPNIU PODIUM - WSPOMINAŁ PÓŹNIEJ TRZYKROTNY UCZESTNIK IGRZYSK I DWUKROTNY MEDALISTA MISTRZOSTW EUROPY.

Po tragicznej śmierci męża, matka Komara - Wanda, mistrzyni i rekordzistką Polski w pchnięciu kulą, uciekła wraz z dziećmi do Polski. Okres szkoły podstawowej przyszły sportowiec spędził w prowadzonym przez siostry zakonne sierocińcu w Otorowie koło Poznania. Do liceum chodził w Pruszczu Gdańskim, a później studiował na poznańskiej AWF, gdzie w 1974 roku otrzymał tytuł magistra wf o specjalności sport.

Od 15. roku życia uprawiał boks; od wagi koguciej do ciężkiej. W ciągu pięciu lat - jak wyliczono w jego sylwetce na portalu olimpijski.pl - stoczył 76 walk, z których przegrał tylko 12. Karierę pięściarską przerwał ciężki nokaut z rąk Giorgio Masteghina podczas meczu polskich młodzieżowców z Włochami. Po nokaucie w pierwszej rundzie nieprzytomnego Komara odwieziono do szpitala. „Trzepnął tego naszego niczym komara" - skomentowali z przekąsem kibice.

W „Przeglądzie Sportowym" z 14 czerwca 1959 r. pisano: „Na jednym z warszawskich brzegów Wisły Edmund Piątkowski wstrząsnął Stadionem Dziesięciolecia, ustanawiając rekord świata w rzucie dyskiem (59,91), na drugim zaś wstrząs mózgu po ciosie Włocha Masteghina wyłączył z grona osób przytomnych Władysława Komara". W ten sposób Władysław zamienił ring na dużo bezpieczniejszy stadion.

Tadeusz Olszański, dziennikarz „Polityki": - Stamm bardzo w niego wierzył. I się rozczarował. Szukał boksera w wadze ciężkiej, bo w tej kategorii nie mieliśmy tylu wybitnych zawodników, co w innych. Komar miał silny cios, dobrą technikę, ale też jedną wadę. Tak zwaną miękką szczękę (przegladsportowy.onet.pl).

Ze względu na posturę próbował też sił w rugby, ale później wybrał lekkoatletykę.

ŚWIETNIE ZBUDOWANY, JOWIALNY KOMAR ŁĄCZYŁ SPORTOWĄ KARIERĘ Z BOGATYM ŻYCIEM TOWARZYSKIM I ROLĄ CZOŁOWEGO WÓWCZAS POLSKIEGO PLAYBOYA. W EFEKCIE AŻ 27 RAZY BYŁ ZAWIESZANY PRZEZ PZLA ZA NIESPORTOWE ZACHOWANIA.

Nadużywał alkoholu, wdawał się w bójki, uganiał za kobietami i uprawiał hazard. W 1976 roku na festiwalu polskiej piosenki w Opolu pojawił się w kabaretowym programie „Jaja z Waja", po czym wsiadł w nocny pociąg do Bydgoszczy, większą część podróży spędzając w wagonie Warsu. Mimo to podczas mistrzowskiego konkursu nie miał sobie równych.

Fot. archiwum domowe

W połowie lat 90. XX wieku Władysława Komara do Olsztyna zaprosił Kazimierz Podolak

Fot. wikipedia

Dalekie od sportowego kanonu zachowanie nie umniejszało jego popularności wśród kibiców. Legendą obrosła historia pojedynku Komara z węgierskim kulomiotem Vilmosem Varju. Do konfrontacji między sportowcami doszło na Węgrzech w czasie... piłkarskich derbów Budapesztu. Obaj panowie wypili pięć litrów wina i dopiero rozpoczęli rywalizację, przenosząc się na boczne boisko. A że o nietypowym pojedynku poinformował stadionowy spiker, to po chwili trybuny opustoszały, bo kibice poszli za kulomiotami. Nietypowe zawody o kilkadziesiąt centymetrów wygrał Węgier.

Przez bezkompromisowe zachowanie, często wymykające się schematom i regułom, nie był ulubieńcem władzy. Jednak mimo wielu nie zawsze chwalebnych historii, do tego często przejaskrawionych i nadmiernie rozdmuchanych, nie tracił jednak na popularności wśród kibiców, także ze względu na - jak ocenił jeden z zagranicznych dziennikarzy - „dobroć bijącą z jego twarzy" i „niewinne, jakby ciągle zdziwione oczy".

9 WRZEŚNIA 1972 ROKU W STOLICY BAWARII PRZYSZŁO APOGEUM JEGO SPORTOWEJ KARIERY. JUŻ W PIERWSZEJ PRÓBIE „ZNOKAUTOWAŁ" RYWALI, UZYSKUJĄC ODLEGŁOŚĆ 21,18 M, CO BYŁO REKORDEM OLIMPIJSKIM. DALEJ - LEDWIE O CENTYMETR - PCHNĄŁ TYLKO RAZ; DWA LATA PÓŹNIEJ W WARSZAWIE.

Następnego ranka po zwycięstwie w Monachium odwiedził Komara przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej Włodzimierz Reczek, przynosząc mu do łóżka śniadanie. Sportowiec zdziwił się, więc szef polskiego sportu wyjaśnił: „Cóż to, zapomniał pan o naszej umowie? Przyrzekłem przecież, że jeśli będzie złoty medal, to ja pana zaniosę na śniadanie. Ponieważ i tak bym pana nie udźwignął, więc chociaż w części chciałem się zrehabilitować. Muszę przyznać, że w pański medal zupełnie nie wierzyłem".

Komar w Monachium przełamał olimpijską hegemonię Amerykanów, jak głosi legenda, iście „zagłobowym fortelem". Na porannym treningu w przeddzień konkursu wziął lżejszą kulę (regulaminowo waży 7,26 kg) i „porobił dziury" na rzutni w granicach 22 metrów. Trenujący po nim rywale ze zdumieniem oglądali te ślady.

Po pierwszej fantastycznej próbie w konkursie Polaka, wówczas 32-letniego brodacza ważącego 120 kg, przeciwnicy byli jak sparaliżowani. Tylko George Woods zbliżył się do tego wyniku, osiągając 21,17 m.

Po zakończeniu przygody ze sportem, co miało miejsce w 1980 roku, rozpoczął karierę artystyczną. Występował na estradzie, scenie, grał w filmach, m.in. w „Borysie Godunowie", serialu historycznym „Przyłbice i Kaptury", „Piratach" Romana Polańskiego, „Mów mi Rockefeller", gdzie wcielił się w rolę samego siebie, wreszcie w „Kilerze". Reżyserzy obsadzali go - ze względu na posturę - w roli siłaczy, osiłków, przestępców.

Władysław Komar zginął w wypadku drogowym 17 sierpnia 1998 roku wraz z Tadeuszem Ślusarskim, mistrzem olimpijskim z Montrealu w skoku o tyczce. Trzecią ofiarą wypadku był prowadzący drugi samochód Jarosław Marzec, reprezentant Polski w biegu na 400 m.

TAKI BYŁ WŁADEK

W telewizyjnym programie „Pojedynek" Władysław Komar rywalizował z perkusistą jazzowym Andrzejem Dąbrowskim. Uczestnicy sprawdzali się w wielu rolach. Komar dyrygował orkiestrą Stefana Rachonia i był kierowcą fabrycznym Fiata. Kiedy jego rywal zastanawiał się nad kolejną konkurencją, Komar poprosił go, żeby pod żadnym pozorem nie wybierał pływania. Dąbrowski oczywiście zdecydował się na wyścig w wodzie. Nie wiedział, że przygoda Komara ze sportem zaczęła się od pływania. Ten jeszcze przed startem podpuszczał przeciwnika, nerwowo dopytując, gdzie jest koło ratunkowe. Cały dystans przepłynął pod wodą. Kiedy zdumiony Dąbrowski zapytał go, jakim cudem z nim wygrał, skoro nie umie pływać, odparł, że biegł po dnie (przegladsportowy.onet.pl).

***

W 1964 roku po powrocie z olimpiady w Tokio, gdzie zajął dziewiąte miejsce, wyjaśnił przyczyny słabszej formy. Były to: nietrenowanie, kobitki, alkohol i papierosy.

NAJWIĘKSZE SUKCESY

* **Igrzyska olimpijskie:** złoto (1972, Monachium)
* **Mistrzostwa Europy:** brąz (1966, 1971)
* **Halowe mistrzostwa Europy:** srebro (1968, 1972, 1978), brąz (1967, 1977)
* 14-krotny mistrz i 16-krotny rekordzista Polski

eprasa.pl 1e137997fb

STANISZEWSKI CZUJE WIATR W ŻAGLACH

SPORTY MOTOROWE\\\ Olsztynianin Zbigniew Staniszewski nie był zbyt gościnny dla rywali na „swoim" torze w Słomczynie, bowiem od zwycięstwa rozpoczął tegoroczną rywalizację w rallycrossowych mistrzostwach Europy strefy centralnej (FIA CEZ).

Olsztyński kierowca, który tradycyjnie używał Forda Fiesty RX, udanie odpierał ataki Czecha Alesa Fucika oraz słowackiej rodziny Beckertów. Rywalizacja, choć w trakcie wyścigów bardzo zacięta i obfitująca w liczne przetasowania, zawsze kończyła się zwycięstwami Staniszewskiego. Pomogło duże doświadczenie zespołu pięciokrotnego mistrza Europy oraz doskonała znajomość toru. Warto przypomnieć, że Staniszewski broni tytułu najlepszego kierowcy w Europie centralnej już piąty raz z rzędu.

- NA MOIM TORZE SŁOMCZYN ROZPOCZĄŁEM PRZYGODĘ Z RALLYCROSSEM. BYŁO TO W 2019 ROKU I OD TEGO CZASU REGULARNIE STARTUJĘ TAM I TRENUJĘ - WYJAŚNIA STANISZEWSKI.

– Dlatego znam ten tor najlepiej ze wszystkich obiektów. Ten fakt pomógł nam, bo stawka była duża. Rywalizowało pięć samochodów kategorii supercars, w tym Fucik, który kolejny raz dołączył do walki o tytuł mistrza Europy strefy centralnej. W Słomczynie starliśmy się w konkretny sposób. Kolejne starty wyścigów wygraliśmy raz ja, raz Fucik. To zależało, kto po zapaleniu zielonego światła puścił sprzęgło jedną dziesiątą sekundy wcześniej. Ten, kto się spóźnił, ten przegrywał start. I tak robiliśmy to na zmianę. Całe szczęście, znając lepiej tor i będąc może bardziej zdeterminowanym, udawało mi się wygrywać wszystkie wyścigi. Naszym łupem padły wszystkie cztery kwalifikacje i wielki finał. Oznacza to, że przywozimy komplet punktów. Za dwa tygodnie czeka nas druga eliminacja cyklu europejskiego. Pojedziemy do Austrii na tor w Melk, który również dobrze znam, ale Fucik też startował tam wielokrotnie. Tam dołączy do nas spora grupa kierowców austriackich. Mimo to liczymy na dobrą passę w dalszej części sezonu. To były dopiero drugie zawody w tym roku, a czeka nas 12 imprez, więc droga do tytułu jeszcze daleka. Zespół spisuje się znakomicie, chłopaki cały czas mają wiatr w żaglach, więc twardo idziemy do przodu - kończy Zbigniew Staniszewski.

Fot. Petr Sulcik

Zbigniew Staniszewski na torze w Slomczynie

*** Wyniki, Słomczyn:**
1. Zbigniew Staniszewski (Ford Fiesta RX) - 4.39,631; 2. Ales Fucik (Volkswagen Polo) - 4.42,694; 3. Bruno Beckert (Citroen DS3) - 4.58,452.

*** Klasyfikacja FIA CEZ:**
1. Staniszewski - 23 pkt; 2. Fucik - 18; 3. Beckert - 14.

MARZAR

SPRINTEM

SIATKÓWKA\\\ Siatkarze Jastrzębskiego Węgla po emocjonującym meczu pokonali w finale Pucharu Polski Aluron CMC Wartę Zawiercie 3:1. Najlepszym zawodnikiem spotkania wybrano Tomasza Fornala, który w swoim rodzinnym Krakowie mógł wreszcie fetować sukces. „ Jastrzębski Węgiel Puchar Polski zdobył po raz drugi w historii po serii przegranych pięciu kolejnych finałów.

PIŁKA RĘCZNA\\\
W ostatnim meczu 23. kolejki I ligi Abramczyk AZS UKW Bydgoszcz przegrał 25:32 (12:17) z Aqua-Instal Jeziorakiem Iława.
W piątek w Morągu zostanie rozegrany powtórzony mecz Jedynka Kodo - Warmia Energa. Za pierwszym razem gospodarze wygrali jedną bramką, ale okazało się, że był to efekt błędu sędziów stolikowych. W tej sytuacji zadecydowano o powtórzeniu meczu. Gospodarze walczą jedynie o czwarte miejsce w tabeli, natomiast dla olsztynian stawką jest szansa na awans do Ligi Centralnej. Warmia musi wygrać, a jeśli w ostatniej kolejce w Olsztynie ogra jeszcze Jezioraka, wtedy zakończy sezon na pierwszym miejscu, dzięki czemu zagra w Turnieju Mistrzów. Jego zwycięzca awansuje do Ligi Centralnej.
Początek piątkowego meczu w Morągu o godz. 19.

PO 23 KOLEJKACH

1. Jeziorak	**62**	**822:677**
2. Warmia*	**57**	**772:625**
3. Grudziądz	54	757:658
4. SMS ZPRP K.**	47	836:748
5. Jedynka*	**43**	**742:637**
6. SMS ZPRP II P.*	43	740:664
7. Tytani	38	716:698
8. Sparta*	35	720:718
9. Wybrzeże I	32	758:790
10. Gryfino	22	734:794
11. Sambor	13	583:723
12. AZS UKW	12	620:722
13. Szczypiorniak	**12**	**577:712**
14. USAR**	10	603:814

* mecz mniej ** mecz więcej

LEKKA ATLETYKA\\\ Litwin Mykolas Alekna podczas mityngu w Ramonie w USA dwukrotnie rzucił dyskiem dalej od własnego rekordu świata. Ostatecznie ustalił go na 75,56 m, co oznacza, że poprawił dotychczasowy o 121 cm.
15 kwietnia 2024 Alekna w Ramonie posłał dysk na odległość 74,35 i wymazał z tabel najstarszy lekkoatletyczny rekord globu mężczyzn. W niedzielę wicemistrz olimpijski z Paryża najpierw osiągnął 74,89, a następnie poprawił się na 75,56.
Dalej od dotychczasowego najlepszego wyniku w historii rzucił w Ramonie również Australijczyk Matt Denny, który uzyskał 74,78 m.

TENIS\\\ Hubert Hurkacz w najnowszym notowaniu rankingu światowego spadł z 26. na 28. miejsce. To jego najniższa pozycja od trzech lat. Prowadzi wciąż odbywający karę trzymiesięcznego zawieszenia za złamanie przepisów antydopingowych Włoch Jannik Sinner.
Hurkacz w ubiegłym tygodniu nie wziął udziału w turnieju ATP 1000 w Monte Carlo; to kolejna impreza, z której najlepszy polski tenisista wycofał się z powodów kłopotów zdrowotnych. Z kolei w tym tygodniu opuści zawody w Monachium.
Dobrą wiadomością jest za to powrót Kamila Majchrzaka do czołowej setki zestawienia. Dzięki triumfowi w challengerze ATP w Madrycie 29-latek przesunął się ze 102. na 91. miejsce. Zawodnik z Piotrkowa Trybunalskiego mozolnie pnie się w rankingu od stycznia ubiegłego roku, kiedy wrócił do gry po zawieszeniu za złamanie przepisów antydopingowych. W „setce" był ostatnio w styczniu 2023, a jego najwyższa lokata - 75. - datuje się na luty 2022.
Na 575. miejscu jest olsztynianin Olaf Pieczkowski.

*** Czołówka rankingu ATP (w nawiasie miejsce w poprzednim notowaniu):**
1. (1) Jannik Sinner (Włochy) - 9930 pkt; 2. (3) Carlos Alcaraz (Hiszpania) - 7720; 3. (2) Alexander Zverev (Niemcy) - 7595; 4. (4) Taylor Fritz (USA) - 5280; 5. (5) Novak Djokovic (Serbia) - 4120; 6. (6) Jack Draper (W. Brytania) - 3870; 7. (10) Alex de Minaur (Australia) - 3535; 8. (9) Andriej Rublow (Rosja) - 3490; 9. (11) Daniił Miedwiediew (Rosja) - 3290; 10. (7) Casper Ruud (Norwegia) - 3215 (...) 28. (26) Hubert Hurkacz - 1755; 91. (102) Kamil Majchrzak - 670; 238. (235) Maks Kaśnikowski - 232; 341. (344) Daniel Michalski - 148; 575. Olaf Pieczkowski - 62.

***

Wśród kobiet Iga Świątek wciąż zajmuje drugie miejsce, ustępując jedynie Białorusince Arynie Sabalence. W minionym tygodniu tenisistki rywalizowały w rozgrywkach reprezentacji narodowych Billie Jean King Cup, więc w cyklu WTA była przerwa. W czołówce nie doszło w związku z tym do żadnych przetasowań. Za Sabalenką i Świątek wciąż plasują się trzy Amerykanki - Jessica Pegula, Coco Gauff i Madison Keys.
28. miejsce utrzymała Magdalena Fręch, a 30. Magda Linette. W czołowej trzydziestce więcej reprezentantek niż Polska mają tylko Stany Zjednoczone - pięć oraz Rosja - cztery.
Katarzyna Kawa awansowała ze 156. na 155. pozycję, natomiast Maja Chwalińska zanotowała spadek ze 121. na 122. miejsce.

PIŁKA NOŻNA\\\ Szymon Marciniak znalazł się w gronie arbitrów głównych, którzy poprowadzą mecze rozpoczynających się 14 czerwca klubowych mistrzostw świata. Jako sędziowie-asystenci do USA pojadą Adam Kupsik i Tomasz Listkiewicz, a jako VAR - Tomasz Kwiatkowski.

Rys. Zbigniew Pisczzako

eprasa.pl 1e137997fb

Szukasz klientów?
e-mail: reklama@gazetaolsztynska.pl

Małgorzata Dyrda licencja 3079
AS NIERUCHOMOŚCI
mieszkania-domy-działki-kredyty
Małgorzata Dyrda
10-503 Olsztyn
pl. Konstytucji 3 Maja 3
(vis a vis dworca)
tel. 89 539 02 00, 603 584 180
www.as.olsztyn.pl as@as.olsztyn.pl
AS
619obb1-b-M

Jak znaleźć nadawcę ogłoszenia? To proste!
Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.
Biuro nieruchomości
Olsztyn
ulica.....
tel. .....
BO
1219obb1-b-M

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgrodzie, Borkowskiego(Gotowca), 48 m2, 430000 zł, 3 pok., 3-pokojowe mieszkanie na 1p. stan do remontu zjadł ząb czasu , spokojne miejsce , blisko do Kortowa - doskonałe pod inwestycję , sklepu , komunikacji , zielonych miejsc 603 584 180 www.as.olsztyn.pl, *53/**AS.***

OLSZTYN, Os. Grunwaldzkie, Grunwaldzka, 68 m2, 455000 zł, 3 pok., Mieszkanie sprzedaż lub zamiana 3pokoje / 3p , więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *75/**AS.***

domy | siedliska

MICHAŁKI, Gm. Pasym Michałki, 110 m2, 385000 zł, 5 pok., 1985 rok, Szereg skrajny we współwłasności w malowniczej wsi Michałki z widokiem na jezioro . Więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180 Małgorzata, *53/**AS.***

działki | grunty

BARCZEWO, Ruszajny, Ruszajny, 4,56 ha, 480000 zł, Działka 4,56 ha ogrodzona w całości , obsadzona drzewami na działce las i miejsce na siedlisko od Barczewa 1,30 km a praktycznie to Barczewo www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *51/**AS.***

DRWĘCA, Gm. Lidzbark Warmiński, 27000 m2, 140000 zł, Działka rolna 2,70 ha równa , sucha obecnie łąka . Więcej 603 584 180, *55/**AS.***

MICHAŁKI, 1308 m2, 183000 zł, Michałki GM. Pasym działka pod zabudowę jednorodzinną na działce prąd przy działce woda , kanalizacja więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *53/**AS.***

RUNOWO, Gm. Lidzbark Warmiński, 5323 m2, 245000 zł, Działka we wsi Runowo zabudowana budynkami murowanymi . 603 584 180, *52/**AS.***

WÓJTOWO, Bławatna, 1362 m2, 185000 zł, Działka w planie zagospodarowania na osiedlu domków jednorodzinnych , sąsiednie działki zabudowane . Przy drodze woda , prąd . Zapraszam Małgorzata Dyrda lic. 3079 603 584 180, *73/**AS.***

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Kupię działkę rolną, budowlaną, rekreacyjną 603 584 180, *51/**AS.***

OLSZTYN, „AS" Poszukuję dla klientów mieszkania 2-pokojowego na oś. Pojezierze , Centrum możliwość zamiany itp. 603-584-180 , 89 539-02-00, *66/**AS.***

OLSZTYN, 3 pok., Poszukuję mieszkania 3-pokojowego lub 4-pokojowego na Jarotach, Pieczewie, Nagórkach; do III pietra. 603-584-180 lub 89 539-02-00, *55/**AS.***

OLSZTYN, 72 m2, 4 pok., Poszukuję dla klientów 4-pokojowego mieszkania na parterze lub 1p. chętnie Pojezierze , Nagórki , Jaroty lub zamiana Zapraszam 603 584 180, *47/**AS.***

domy | siedliska

" AS" OLSZTYN, POSZUKUJĘ DLA KLIENTA DZIAŁKI REKREACYJNEJ, ŁADNIE POŁOZONEJ LAS, WODA Z DOMKIEM ALE TO NIE WARUNEK DO 20 KM. OD OLSZTYNA. 603-584-180 lub 89 539-02-00, *93/**AS.***

OLSZTYN, Poszukuję dla klientów domu w Olsztynie na oś. Mazurskim , Mlecznym , Likusach , Dajtkach 603-584-180 , 89 539-02-00, *05/**AS.***

działki | grunty

" AS" OLSZTYN, POSZUKUJĘ SIEDLISKA , DOMU NA WSI 603-584-180 , 89 539-02-00, *79/**AS.***

"AS" OLSZTYN, Olsztyn I Okolice, DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ REJON OLSZTYN I OKOLICE. 89 539-02-00 LUB 603-584-180 POSIADAM KONKRETNYCH KUPUJĄCYCH. as@as.olsztyn.pl, *500/**AS.***

OLSZTYN- OKOLICE, Olsztyn - Okolice, Kupię działkę budowlaną rejon Olsztyn i okolice 603 584 180, *75/**AS.***

WARMIA I MAZURY, Warmia, Poszukuję działki rekreacyjnej z domkiem w atrakcyjnym wypoczynkowym miejscu . Zapraszam do składania ofert to nic nie kosztuje 603 584 180, *85/**AS.***

WARMIA-MAZURY, Poszukuję działki rolnej 603-584-180, *80/**AS.***

ZAMIANA

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, Katowicka, 30 m2, 123 zł, 2 pok., 2-pokojowe małe mieszkanie 30m/4p. kwaterunkowe z możliwością wykupu . Ogrzewanie miejskie . ZAMIENIĘ NA - większe 3 lub 4 pokojowe , pomogę spłacić dług , więcej www.zamiany.pl 603 584 180, *86/**AS.***

OLSZTYN, 30 m2, 4 zł, „AS" Zamiany Mieszkań , Domów Własnościowych, Lokatorskich, Gminnych Również Zadłużonych Inne Oferty ZAPRASZAM 89-539-02-00 , 0-603-584-180 www.zamiany.olsztyn.pl, *60/**AS.***

OLSZTYN, Jaroty, Mroza, 32 m2, 299000 zł, 1 pok., 2000 rok, Kawalerka z wnęką na sypialnię , dużym balkonem na 1p. ZAMIANA na mieszkanie większe w Olsztynie lub po za miastem , właściciel rozważa również mały lub pół domku więcej 603 584 180, *23/**AS.***

OLSZTYN, Zatorze, Kasprowicza, 35 m2, 1 zł, 2 pok., 2-pokoje , kwaterunkowe 1p , ogrzewanie teraz piecowe ale można zmienić, czynsz na 1-osobę 270 zł ZAMIANA na mniejsze Olsztyn lub Barczewo 603 584 180, *27/**AS.***

OLSZTYN, Zatorze, Moniuszki, 44,70 m2, 340000 zł, 2 pok., Zamienię 2-pok /2p na Moniuszki , ogrzewanie miejskie na podobne na Jarotach 2-pokojowe do 2 piętra ZAPRASZAM 603 584 180, *53/**AS.***

OLSZTYN, Jaroty, Herdera, 48 m2, 395000 zł, 2 pok., 1990 rok, Mieszkanie pełna własność na 3p/48 , łazienka z oknem , balkon ZAMIANA na mniejsze na niskim piętrze, doskonała lokalizacja wszędzie blisko . www.zamiany.olsztyn.pl 603 584 180, *32/**AS.***

eprasa.pl 1e137997fb

NIERUCHOMOŚCI
ABRYS
Bożena Marcinkowska, licencja 11976
DOMY, MIESZKANIA, DZIAŁKI
KREDYTY
Olsztyn, 11 listopada 7/3
(w pobliżu ratusza, vis-a-vis C.H.Jakub)
tel. 89 523-71-61
664-174-484, 533-023-134
WWW.ABRYS.NIERUCHOMOSCI.PL
ABR
119obb1-b-M

KOSYL - NIERUCHOMOŚCI
Stanisław Witold Kosyl licencja 7139
pl. Pułaskiego 7, klatka nr 2
„Manhattan", wejście od ul. Kościuszki
kom. 601-82-96-22
tel./fax 089-523-78-78
www.kosyl-nieruchomosci.pl
e-mail: biuro@kosyl-nieruchomosci.pl
KOS
419obb1-c-M

LEGIShouse
NIERUCHOMOŚCI
Emil Kucharski – licencja 16178
Olsztyn, al. Piłsudskiego 2/8 lok.113
tel./fax (89) 650-17-18
tel. kom. 660 590 596
e-mail: nieruchomosci@legishouse.pl
www.legishouse.pl
ALH
219obb1-b-M

Biuro nieruchomości
Olsztyn
ulica.....
tel. .....
BO

JAK ZNALEŹĆ NADAWCĘ OGŁOSZENIA? TO PROSTE!
Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.
BO/2
1219obb1-a25-M

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgrodzie, Ul. Borkowskiego, 32,57 m2, 309000 zł, 2 pok., 1977 rok, III p. /4, ATRAKCYJNE, po remoncie, nowe instalacje, środkowe. Pokój z aneksem 15,07 m2, oddzielna sypialnia 8,55 m2, łazienka z wc 3,00 m2, p.pokój 5,29 m2, piwnica 2,48 m2, tel. 660 590 596, *LEG-MS-592/**ALH***

działki | grunty

SZĄBRUK, Szą̨bruk, Szą̨bruk, 1200 m2, 120000 zł, Działka budowlana objęta MPZP , malowniczy krajobraz, w pobliżu zabudowa jednorodzinna, w niedalekiej odległości wszystkie media (woda, prąd, gaz, kanalizacja). tel. 660 590 596, *LEG-GS-420/**ALH***

lokale użytkowe

SZĄBRUK, Szą̨bruk, Szą̨bruk, 1246,70 m2, 595000 zł, Obiekt produkcyjno-magazynowy składający się z hali produkcyjnej wraz z zapleczem socjalno-biurowym o powierzchni 1246,70 m2, zabudowany na działce 3112 m2.Cena 790 000, 00 zł brutto tel.660 590 596, *LEG-HS-197/**ALH***

garaże

OLSZTYN, Pojezierze, Dworcowa 13, 16 m2, 69000 zł, Garaż (z kanałem) stanowiący segment środkowy w ciągu przyległych do siebie garaży. Garaże położone w głębi osiedla dojazd od ul. Pana Tadeusza, ul.Kołobrzeskiej i ul.Soplicy. Tel. 660 590 596, *LEG-MS-532/**ALH***

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, 3 pok., KUPIĘ 2 - 3 pokoje na ZATORZU !!! -- Kupię 2-3 pokoje w Olsztynie. Dowolna lokalizacja --Może być do remontu !!.--- www.kosyl-nieruchomosci.pl/ tel. 664-71-31-20, *8/**KOS***

OLSZTYN, 40 m2, 2 pok., Poszukujemy mieszkań 1-2 i 3 -pokojowych dla naszych klientów, w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, *18/**KOS***

domy | siedliska

OKOLICE OLSZTYNA, 150 m2, Poszukujemy dla naszych klientów, DOMY, SIEDLISKA w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, *9/**KOS***

DO WYNAJĘCIA

domy | siedliska

OLSZTYN, Oś. Mazurskie, Www.Legishouse.Pl, 170 m2, 4900 zł, 6 pok., 1997 rok, DOM w pełni umeblowany i wyposażony (AGD,RTV); WYSOKI standard; Działka 270 m2; piękny ogród; BLISKO centrum; garaż na dwa pojazdy. Cena najmu 4900 zł + opłaty eksploatacyjne tel. 660 590 596, *151766/**ALH***

RÓŻNOWO, Gmina Dywity, Www.Legishouse.Pl, 230 m2, 4900 zł, 5 pok., Piękny przestronny dom,duża działka,2 garderoby,2 łazienki,garaż na 2 auta.Woda,kanalizacja i sieć gazowa miejska,dojazd drogą asfaltową, w pobliżu posesji przystanek autobusowy. tel.660 590 596, *95679/**ALH***

lokale użytkowe

OLSZTYN - BUTRYNY, Zatorze, Borowa, 35,51 m2, 1775,50 zł, 1 pok., 2017 rok, NOWO ODDANY DO UŻYTKU! Parter, witryna bezp. przy ciągu pieszo-komunikacyjnym od ul. Jagiellońskej,parking przed budynkiem.Wejście od ulicy i środka osiedla.Czynsz 1775,50+VAT 23%+opł.,tel 660 590 596, *LEG-LW-384/**ALH***

5024otbp-b-K

eprasa.pl 1e137997fb

DZISIEJSZE MECZE 16. KOLEJKI II LIGI PIŁKARZY RĘCZNYCH:
HANDBALL ELBLĄG - SMS ZPRP I KWIDZYN (19.30),
BSMS BARTOSZYCE - CZARNI OLECKO (18.30)

KOMFORTOWA SYTUACJA BARCELONY

PIŁKA NOŻNA\\\ We wtorek i środę rozegrane zostaną rewanżowe mecze ćwierćfinału Ligi Mistrzów. Borussia Dortmund, Real Madryt i Aston Villa potrzebują cudu, aby awansować do kolejnej rundy. Zacięta może być natomiast walka Interu z Bayernem.

W najbardziej komfortowej sytuacji jest Barcelona, która pierwsze spotkanie u siebie z Borussią Dortmund wygrała 4:0. Dwie bramki zdobył Robert Lewandowski - były to jego trafienia numer 104 i 105 w 131. występie w tych rozgrywkach i zarazem gole numer 98 i 99 w oficjalnych meczach w barwach „Dumy Katalonii".

WSZYSTKO WSKAZUJE NA TO, ŻE REWANŻ W DORTMUNDZIE BĘDZIE FORMALNOŚCIĄ, CHOĆ TEGO POGLĄDU NIE PODZIELA TRENER GOŚCI HANSI FLICK. - PIŁKA NOŻNA JEST SZALONA. TRZEBA POJECHAĆ TAM I POPEŁNIĆ JAK NAJMNIEJ BŁĘDÓW - PODKREŚLIŁ NIEMIECKI SZKOLENIOWIEC.

Zupełnie spokojny nie jest też hiszpański trener Arsenalu Londyn Mikel Arteta. Choć „Kanonierzy" w efektownym stylu pokonali 3:0 broniący trofeum Real Madryt, to mają świadomość, że najbardziej utytułowana drużyna w historii Champions League zawsze jest groźna.

- Cieszymy się z wygranej, bo czujemy, że na nią zasłużyliśmy, ale to dopiero półmetek. Żeby awansować, być może w Madrycie będziemy musieli zagrać jeszcze lepiej. Przed nami jeszcze daleka droga - przyznał Arteta.

Fot. PAP/EPA

Trening Borussii Dortmund przed dzisiejszym rewanżem z Barceloną

Bliska zakończenia debiutanckiego sezonu w Lidze Mistrzów jest Aston Villa, której piłkarzami są Matty Cash i Oliwier Zych. Klub z Birmingham podejmie Paris Saint-Germain po porażce w stolicy Francji 1:3. Paryżanie są w bardzo dobrej formie - w sześciu z ostatnich ośmiu meczów w LM zdobyli trzy bramki lub więcej.

Najbardziej prawdopodobne wydaje się odrobienie strat przez Bayern. Monachijczycy słabo zaprezentowali się w pierwszym meczu przed własną publicznością, w którym przegrali 1:2 z Interem, ale w dużej mierze było to efektem nietypowego braku skuteczności Harry'ego Kane'a. Jeśli angielski napastnik odzyska najwyższą formę, odrobienie jednobramkowej straty wydaje się dość prawdopodobne.

W BARWACH INTERU MOŻE WYSTĄPIĆ NICOLA ZALEWSKI, NATOMIAST KONTUZJĘ WCIĄŻ LECZY PIOTR ZIELIŃSKI.

W półfinałach zwycięzca dwumeczu pomiędzy Arsenalem a Realem trafi na PSG lub Aston Villę, a lepszy z pary Bayern - Inter zagra z Barceloną lub Borussią Dortmund. Spotkania tej rundy zaplanowano na 29-30 kwietnia oraz 6-7 maja. Finał odbędzie się 31 maja w Monachium.

*** Program rewanżowych meczów 1/4 finału Ligi Mistrzów, wtorek (g. 21):** Borussia Dortmund - Barcelona (pierwszy mecz 0:4, transmisja w Canal+ Extra 1), Aston Villa - Paris Saint-Germain (1:3, Canal+ Family); **środa (g. 21):** Inter Mediolan - Bayern Monachium (2:1, TVP 1, TVP Sport, Canal+ Family), Real Madryt - Arsenal Londyn (0:3, Canal+ Extra 1).

***

Przegrane Legii Warszawa i Jagiellonii Białystok w pierwszych meczach ćwierćfinałowych Ligi Konferencji nie wpłynęły negatywnie na naszą pozycję w pięcioletnim rankingu UEFA. Polska nadal jest 15., co oznacza, że w sezonie 2026/27 w europejskich pucharach wystąpi pięć zespołów.

Warto przypomnieć, że Polska rozpoczęła sezon na 21. miejscu w zestawieniu UEFA, na podstawie którego państwom przydzielane są miejsca w Lidze Mistrzów, Lidze Europy i Lidze Konferencji. Skuteczna gra głównie Jagiellonii i Legii pozwoliła powiększyć dorobek z tej i czterech poprzednich edycji do 34,250 pkt, co przełożyło się na znaczący awans.

Niezależnie od dalszych losów obu drużyn w Lidze Konferencji Polska zajmie na koniec sezonu co najmniej 15. pozycję, bowiem plasujące się na kolejnych miejscach Dania – 33,981 pkt i Szwajcaria – 33,625 nie poprawią już bilansu, gdyż nie ma żadnych przedstawicieli w rozgrywkach UEFA. Z kolei strata do 14. Szkocji wzrosła do 1,300 pkt, gdyż jedyny reprezentant tego kraju – Rangers FC – zremisował z Athletic Bilbao w Lidze Europy.

Jednak to lokata 15. jest kluczowa w kontekście zwiększenia liczby zespołów występujących w pucharach oraz korzystniejszego rozstawienia. Od niej w górę państwa mogą wystawiać do rozgrywek UEFA po pięć zespołów, w tym dwa w eliminacjach Ligi Mistrzów (od 2. rundy w tzw. ścieżce mistrzowskiej i ligowej), jeden w kwalifikacjach Ligi Europy (od 3. rundy) i dwa w Lidze Konferencji (od 2. rundy).

Tak będzie - po raz pierwszy w historii - w przypadku Polski w sezonie 2026/27, gdyż ranking UEFA działa z rocznym przesunięciem.

Miejsce 14. oznacza jeszcze większe „przywileje", gdyż mistrz kraju rozpoczyna kwalifikacje Champions League od czwartej, ostatniej rundy.

Prognozy na przyszłość są jednak optymistyczne, gdyż w kolejnym sezonie Polsce odpadnie dorobek z edycji 2020/21, który jest najniższy z branych teraz pod uwagę i na starcie rywalizacji będzie ona w rankingu 13.

Ranking krajowy UEFA powstaje w oparciu o współczynniki klubów, a te zależą od uzyskiwanych wyników w poszczególnych spotkaniach, od eliminacji począwszy. Zdobyte punkty dzieli się jednak przez liczbę zespołów, jakie kraj wystawił do rywalizacji. Ponadto uwzględniane są punkty bonusowe za udział w fazie zasadniczej każdych rozgrywek, za miejsce w klasyfikacjach końcowych tego etapu oraz kolejne awanse w fazie pucharowej; najwyższe w Lidze Mistrzów, najniższe – w Lidze Konferencji.

Warto dodać, że w obecnym sezonie europejskich pucharów Legia zarobiła już 8,771 mln, a Jagiellonia - 8,547 mln euro. Ten wynik mogą jeszcze poprawić, ale by tak się stało, muszą awansować do półfinału Ligi Konferencji, co w przypadku Legii może być już jedynie pobożnym życzeniem.

dryh

eprasa.pl 1e137997fb